

Przedwornik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 206

Rok 65

Niedziela, dnia 8 września 1935

Zalecanki wyborcze z Żydami!

Odezwa wyborcza do ludności żydowskiej.

צו די יודישע בעפעלקערונג!

Azoi vvi אין קורצען קומען פאר די וואהלען צום סיים און סענאט. אזוי ווי פון היגען אקצעס ווערט ארויסגעשטעלט צווישען אנדערע קאנדידאטן טען דער הער צעזאק ער איז א הויך אינטעליגענטער מענטש. מיר קאנען האפען אז ער וועט נישט בלויז קיין שלעכטס טוהן, נור מיר וועלען פון איהם האבען טובות אין א סך אנגעלעגענהייטען צו פארטיידיגען אונזערע אינטערעסן, עס איז א אומרעכט צו וועהלען אַנאַנדערען פון די גוטבעזיצערס. זיי וועלען בעוויס נישט האבען קיין אהנינג פון אונז, איז אַלזא אלס היגער בירגער און דירעקטאר פון די האַנדעלס-שולע ווי עס לערנען פיעל יודישע קינדער אין ער דער בעסטער קאנדידאט, קיין אנדערען האַבען מיר נישט צו וועהלען.

איך האָב די זאך גוט אַרדן שטודירט, און איך פאַרלאַנג פון די היגע יודישע בעפעלקערונג נישט אנדערש ניר צו גיין צו די וואהלען און צו וועהלען דעם הערן סטעפאן צעזאק.

שלמה יהודה ליב הכהן אב"ד דק"ק זערוש. א. ה. קאמפעל פרעזעס פון די יודישע מינס און זערוש.

בעמעקונג: מען וועהלט ווי פאלגענד:

דעם באַקומענעם צעטעל, וועלכער ענטהאלט 4 נעמען מיט 4 קעסטעלעך, ביי יעדען נאָמען דאַרף נישט געשטראכען ווערען, נאָר ריין געהאַלטען, נאָר בייס נאָמען צעזאק דאַרף מען אין דעם קעסטעל מאַכען אַ שטריך לויטן ביינע-לענטען מוטער.

1. Franciszek Plocek	<input type="checkbox"/>
2. Stefan Wyganowski	<input type="checkbox"/>
3. Wincenty Gortal	<input type="checkbox"/>
4. Jakób Stefan Ceżak	<input checked="" type="checkbox"/>

פרייטאג - ערשטער אויפטריוב בן-ציון ווימלער!

Jednodniówka פרייטאג 20 סעפט Dopsła poselstwa Dos Naje Kaliszer Leben

קאנדידאטן לעבן

דאס נייע

אזוי ווי פון היגען אקצעס ווערט ארויסגעשטעלט צווישען אנדערע קאנדידאטן טען דער הער צעזאק ער איז א הויך אינטעליגענטער מענטש. מיר קאנען האפען אז ער וועט נישט בלויז קיין שלעכטס טוהן, נור מיר וועלען פון איהם האבען טובות אין א סך אנגעלעגענהייטען צו פארטיידיגען אונזערע אינטערעסן, עס איז א אומרעכט צו וועהלען אַנאַנדערען פון די גוטבעזיצערס. זיי וועלען בעוויס נישט האבען קיין אהנינג פון אונז, איז אַלזא אלס היגער בירגער און דירעקטאר פון די האַנדעלס-שולע ווי עס לערנען פיעל יודישע קינדער אין ער דער בעסטער קאנדידאט, קיין אנדערען האַבען מיר נישט צו וועהלען.

איך האָב די זאך גוט אַרדן שטודירט, און איך פאַרלאַנג פון די היגע יודישע בעפעלקערונג נישט אנדערש ניר צו גיין צו די וואהלען און צו וועהלען דעם הערן סטעפאן צעזאק.

שלמה יהודה ליב הכהן אב"ד דק"ק זערוש. א. ה. קאמפעל פרעזעס פון די יודישע מינס און זערוש.

בעמעקונג: מען וועהלט ווי פאלגענד:

דעם באַקומענעם צעטעל, וועלכער ענטהאלט 4 נעמען מיט 4 קעסטעלעך, ביי יעדען נאָמען דאַרף נישט געשטראכען ווערען, נאָר ריין געהאַלטען, נאָר בייס נאָמען צעזאק דאַרף מען אין דעם קעסטעל מאַכען אַ שטריך לויטן ביינע-לענטען מוטער.

W okręgu z... 1894 jako... zawodnik montel... kandydata Sawickiego Lucjana.

Pamiętajcie, że jeśli tej kreski nie postawicie nie będziecie mieli swego przedstawiciela

W jedności siła
Przec z czarną reakcją
Niech żyje jednolity front
wyborczy klasy pracującej.
Niech żyje solidarność
klasy pracującej miast i wsi

Komitet Wyborczy
Klasy Pracującej Miast i Wsi

Gen. Sławoj Składkowski
Karśnicki Feliks
Walerych Antoni
Sawicki Lucjan

Po otrzymaniu kartki, tu postaw kreskę ołówkiem przy ostatnim nazwisku

Druckarnie pospieszna J. Szczeciński Kalisz, Piłsudskiego 6. Telefon 280.

— Idź na wybory! — wołają z prawa i lewa.
— Głosuj tylko na mnie! — wołają kandydaci.
I w głosach tych, co chcą albo muszą iść na wybory powstaje prządziwy zamęt. Bo na kogo postawić kreskę? Czy na tego, co — jak widać z załączonej odbitki odezwy „Komitetu Wybor-

Nie głosuję i mówię, że...

Wymowa kartek, których nie będzie w urnie wyborczej

„W miarę zbliżania się terminu głosowania do Sejmu, wzrasta w obozie „sanacyjnym” zdenerwowanie i obawa o frekwencyjność głosujących. Wprawdzie brukowce „sanacyjne” robią dobrą minę i komponują biuletyny o „załamaniu” się frontu bojkotowego”, ale odpowiedzialniejsze czynniki obozu rządowego nie podzielają. snąc tego optymizmu, ponieważ zarówno w artykułach prasowych, jak i w uchwałach

rozmaitych organizacji starają się przekonać społeczeństwo o konieczności udziału w wyborach.
„Nie będziemy tu rozprawiali się ze wszystkimi argumentami prawnymi i politycznymi, konstruowanymi z mozołdem przez tych, co jeszcze nie tak dawno triumfowali z powodu wyeliminowania stronnictw opozycyjnych z aktu wyborczego. Umowa z „Undo” i serdeczne przyjęcie „partyjników” z

„Wyzwolenia” świadczą aż nadto do- wrotnie o tem, że były przewidziane i przygotowane dla wszystkich miejsca na listach kandydatów — oczywiście pod oznaczonymi zgóry warunkami. Na jeden wszakże z tych argumentów pozwolimy sobie zwrócić nieco uwagi, ponieważ daje on sposobność do właściwego określenia stanowiska wobec wyborów tych, którzy nie przez obojęt- ność lub lenistwo, ale z powodów poli- tycznych nie będą głosować na wyzna- czonych przez zgromadzenia okręgowe kandydatów.
„Popularnie nazywa się to stanowi- sko „bojkotem wyborów”, lub „niebra- niem w nich udziału”, do czego prasa sanacyjna dodaje rozmaite dopowie- dzenia w rodzaju: „szerzenie anarchji”, „walka z państwem”, „sabotowanie konstytucji” i t. p.
„Jest w tych określeniach nieści-



Dr. Jan Mamak z Ostrowa

śłość, niezrozumienie rzeczy i wyraźna zła wola, — zależnie od tego, kto temi nazwami operuje. Naprawdę zaś niewrzucenie do urny wyborczej kartki z nazwiskami wyznaczonych przez zgromadzenia okręgowe kandydatów, nie zawsze będzie obojętnością na sprawy państwowe, czy jakimś „letargiem” politycznym, lub usuwaniem się od odpowiedzialności za przyszłość państwa, nawet pojmowanego pod kątem doraźnych niedomagań społecznych i gospodarczych. Wprost przeciwnie: kartki, niewrzucone do urn, będą miały więcej wymowy politycznej od kartek oddanych, przy pomocy których np. dyrektor „Lewjatana” zostanie reprezentantem Poleszuców”. W obecnych warunkach oddanie kartki nieważnej lub nieoddanie jej wcale — faktycznie na jedno to wychodzi — będzie także głosowaniem.

„Na kartce, która z powodu niezjawienia się jej właściciela, pozostanie w papierach — nie w aktach komisji wyborczej, będzie niejako napisane, co następuje:

— „Powołany raz na pięć lat do pośredniego decydowania o losach państwa, o jego polityce i gospodarstwie, znalazłem się w tem położeniu, że nie mam zaufania do tych, na których jedynie mogę ważnie głosować. Jedni z nich są mi zupełnie nieznanymi, inni odwrotnie, znani nadto dobrze, jako zwolennicy poglądów wprost przeciwnych tym, które ja wyznaję. Jako uczestnik wspólnego dobra, którem według nowej konstytucji ma być państwo dla wszystkich obywateli, nie mogę i nie chcę zadowolić się tem, że umieszczeni na listach kandydaci są mi pokrewni społecznie lub gospodarczo. Chciałbym i uważam, że mam do tego prawo, aby poseł, przezemnie wybrany, zajmował wobec wszystkich spraw państwowych, nie wyłączając polityki zagranicznej, takie stanowisko, które odpowiada moim przekonaniom i moim poglądom.

„Takiego posła wybrać nie mogę, bo go niema na liście, na którą jedynie mogę głosować. W tej sytuacji, nie mogąc znaleźć zaufanego pośrednika, czynię nim niewrzuconą do urny kartkę wyborczą, która ma powiedzieć czynnikiem, przez konstytucję powołanym — między innymi także i nowemu Sejmowi, — że ja — a ze mną i inni obywatele — nie jesteśmy zadowoleni z tej próby, jaką jest nowa ordynacja wyborcza i domagamy się jej zmiany. Inaczej nie mogę tego swego stanowiska wyrazić, bo, głosując wbrew swemu przekonaniu, byłbym jednym z powodów dobroci tej ordynacji.

„Chcę także powiedzieć, że nie jestem zadowolony z polityki obecnego rządu i pragnąłbym jego zmiany — nie tylko w osobach, ale w programie i metodach działania. Wiem, że tylko Sejm ma prawo żądać ustąpienia rządu i że decyzja zależy tu od Prezydenta Rzeczypospolitej, ale właśnie pod tym względem nie pozwolono mi, jako wyborcy, porozumieć się z przyszłymi posłami, dowiedzieć się od nich, jak na tę najważniejszą z aktualnych spraw państwowych się zapatrują. Wyrażam zatem swoje zdanie w tem przekonaniu, że ten mój głos będzie może przez powołane czynniki wzięty pod uwagę.

„Nie mogąc inaczej, głosuję w ten sposób, zgodnie ze swym sumieniem, a także — w moim przekonaniu — z interesem państwowym. Podkreślam przytem, że stoję na stanowisku istniejącego prawa politycznego i odpie-

ram z oburzeniem posądzanie mnie o sabotażowanie prawa i państwa”.

„Taka będzie treść polityczna niejednej zapewne kartki wyborczej, nie-

wrzuconej do urny w przyszłą niedzielę. Twórcy nowej ordynacji, którzy wyraźnie określili ją, jako próbę, nie będą chyba zwalczać tej formy gło-

wania, ale wysnują z niej właściwe wnioski. Próba powinna być sumienna, bezstronna i — wszechstronna”.
Warszawski „Ziennik Narodowy”.

Falszywa strategia polityczna „sanacji”

Myślano, że masy wyborcze są stadem potulnych baranów, prowadzonych i podburzanych przez prowodyrów partyjnych

Warszawa, 6 września.

Nawet prosty, szary człowiek, nie-specjalista od spraw politycznych, zdaje sobie dobrze sprawę z różnicy, zachodzącej między tem, co o stronnictwach politycznych i ich znaczeniu w społeczeństwie mówiono i pisano w okresie uchwalania nowej ordynacji wyborczej, a co się nietylko mówi i pisze, ale także robi obecnie.

Wtedy, przed trzema miesiącami niespełna, wymiecenie partij z życia politycznego, a przedewszystkiem ze Sejmu, uznawano za podstawowy warunek zdrowia państwa, za naczelné zadanie i główną zaletę nowej ordynacji.

A dzisiaj? Jakże chętnie przyjęto na liście kandydatów rozmaitych „partyjników” i o ileż chętniej przyjęto jeszcze innych — oczywiście nie za wiele i nie każdego — byleby się tylko zgłosili!

Wtedy mówiono, że stronnictwa to grupki, złożone z kilkunastu polityków, których usunięcie będzie przyjęte z satysfakcją przez wyzwolone w ten sposób spod partyjnej dyktatury społeczeństwo. Teraz przypisuje się tym stronnictwom demoniczny niemal wpływ na masy w kierunku powstrzymania ich od głosowania.

Coś tu nie jest w porządku. Sprzecznosc aż bije w oczy, tem więcej, że za-

chodzi ona w tak krótkim odstępie czasu. Popelniono dwie omyłki, z punktu widzenia strategii politycznej bardzo ważne, bo oparte na nieznajomości moralnych sił przeciwników.

Pierwsza omyłka polegała na tem, że twórcy ordynacji nie przypuszczali, aby stronnictwa zrezygnowały z ubiegania się o mandaty poselskie. Plan zatem był taki, że dopuści się przedstawicieli stronnictw opozycyjnych na listy kandydatów i niektórym z nich pozwoli się nawet uzyskać mandaty. Oczywiście nie wszystkim. Prowodycy mieli być przy pierwszych lub drugich wyborach utraceni tak, aby opozycja weszła do nowego Sejmu osłabiona jakośiowo i ilościowo. Byłoby to zwycięstwo nad „partyjnictwem”, a zarazem wzmocnienie wewnętrzne obozu rządowego, który także przy sposobności pozbyłby się pewnych grup i osób.

Liczone na przywiązanie posłów opozycyjnych do mandatów i — poza drobnymi, nie znaczącymi wyjątkami — przeliczone się.

Druga omyłka była bodaj jeszcze przykrejsza. Wynikła ona z nieznajomości nastrojów „u dołu”, z błędnego przekonania, jakoby masy społeczne były potulnymi stadami, prowadzonymi i podburzanymi przez prowodyrów partyjnych. Wystarczy usunąć tych prowodyrów i stado pójdzie w kierunku, wskazanym mu przez nowych pasterzy.

A tymczasem rzeczywistość wykazała stosunek akurat odwrotny. Na przykładzie ludowców przekonano się, że to właśnie „doły” narzuciły „górom” zdecydowaną, jasną, bezkompromisową taktkę w sprawie wyborów. Obydwie te omyłki mają wspólne źródło. Prowodycy „sanacji” oceniali siły moralne stronnictw opozycyjnych według tych ich odstępów, którzy w różnych czasach przechodzili i jeszcze przechodzą do obozu rządowego. Po tych „fazikach”, „łowcach mandatów” sądzono całe wielkie grupy polityczne.

Bez fałszywej dumy, a tylko zgodnie z prawdą musimy stwierdzić, że materiał porównawczy, na podstawie którego doszła „sanacja” do mylnych wniosków, pochodził niemal wyłącznie ze stronnictw lewicowych lub t. z. środka. Skutkiem tego nie doceniano zawsze siły moralnej i ideowej obozu narodowego, do którego, chcąc się utrzymać na powierzchni życia politycznego, muszą dociągać się także inne grupy.

Omyłki są już dziś stwierdzone. Niedługo dowiemy się, jakie będą ich konsekwencje. M. K.

Na uboczu

życiorysy

W prasie „sanacyjnej” ukazują się życiorysy kandydatów na posłów. Tasiemcowe elaboraty mają w sobie tyle pikanterji, że dało to okazję „Gońcowi Warszawskiemu” do skrótu tych życiorysów. Oto trzy próbki:

Kalasanty Ciumcielski. Artretyk. Urodzony w 1900 roku w Małopolsce, kończy chlubnie szkołę wydziałową, poczem poświęca się karierze biuralisty, zdobywając na tem polu uznanie. W roku 1922 pracuje nad dalszym Zjednoczeniem dzielnic, uzyskując stanowisko sekretarza w b. Kongresówce. Piastując swój urząd, zapoznaje się gruntownie z życiem i potrzebami ludu i opiekuje się nim w sposób wydatny i energiczny. Obecnie kandyduje do Sejmu z okręgu Niedojadków Mazowiecki.

Bartłomiej Pyra. Rolnik. Wójt gminy Białdolica. Położył zasługi na polu elektryfikacji kraju, jako założyciel dzwonka elektrycznego kancelarji gminnej. Działa kulturalnie. Bierze udział.

Artur Waseliński. Hrabia. Były blondyn. Konsument, brał bierny udział w pierwszemu Wszechpolskim Spiale Ludności Rzeczypospolitej Polskiej w 1921 roku. Studjował zagranicznym rozkład Jazdy Poślągów Międzynarodowych.

„Wyborowe” lepy



Gospośia: Tyle pieniędzy wydałam na lepy, a te szelmy muchy ani rusz się nie łapią!

Aresztowania, rewizje, aresztowania...

Na Śląsku zwolniono jednych, lecz aresztowano nowych

Poznań, 6. 9. — Rewizje i aresztowania na terenie Wielkopolski trwają w dalszym ciągu. Na terenie powiatu obornickiego aresztowano p. Ignacego Kowalewicza oraz p. Leona Sadowskiego. W Czarnkowie przeprowadzono rewizję u działaczy Stron. Narodowego Sobolewskiego i Kwaśnego. Dokonano rewizji w Buku, Miejskiej Górze, Mikstacie, Piaskach, Poniecu. Wszędzie policja poszukiwała ulotek.

Łódź, 7. 9. W piątek aresztowani zostali w Łodzi następujący działacze narodowi: Glapiński Franciszek, Malicki Marjan, Izydorek Władysław i byli więźni Sieradza, Jan Chojnacki.

Kraków, 6. 9. — W ub. wtorek o godz. 17 m. 30 aresztowano w Grębalowie pod Krakowem Jana Nowaka za kolportowanie legalnych ulotek, wydanych przez zarząd główny Stronnictwa Narodowego. Nowaka przetrzymano kilka dni.

W Częstochowie 30 aresztowanych

Częstochowa, 6. 9. W Częstochowie oraz w całym powiecie w dalszym ciągu odbywają się rewizje u członków Str. Nar. i aresztowania. Po rewizjach u członków Stron. Nar. nastąpiła wczoraj rewizja w lokalu głównym Stronnictwa Nar. przy Aleji Wolności, gdzie poszukiwano ulotki p. t. „Polacy!”, która wydana została zupełnie legalnie. Podczas gdy jeszcze przed południem policja uznała ulotkę tę za legalną, wieczorem stwierdziła, że już jest nielegalną. Aresztowano m.

Skierniewice, 6. 9. — W dniu wczorajszym aresztowano i osadzono w więzieniu sekretarza koła S. N. w Łowiczu p. Sakowicza oraz pp. Edmunda Kobylarza, Bronisława Maciejewskiego i Stanisława Jastrzębskiego.

Chorzów, 6. 9. — W środę aresztowano w Chropaczowie dwóch członków S. N., a mianowicie kierownika Koła S. N. p. Skrzypczaka oraz p. Knapika. U aresztowanych przeprowadzono przedtem rewizję domową.

W Orzegowie aresztowano dwu członków miejscowego koła S. N. — W Radzionkach zwolnieni zostali z więzienia członkowie S. N. z kierownikiem koła p. Nalewajką. Referent prasowy przy zarządzie okręgowym S. N. w Katowicach p. Czechak Zbigniew zwolniony został z więzienia po 44 godzinach. Trzymano go w areszcie pod zarzutem posiadania broni.

in. w czwartek wieczorem członka S. N. Ziore.

Z pośród zatrzymanych w dniu poprzednim zwolniono m. in. Kowerskiego Lecha, studenta i syna prezesa S. N. Studnickiego Kazimierza, członka zarządu „Pracy Polskiej” i Kopecia.

W całym powiecie aresztowania i rewizje trwają. Do Częstochowy przywieziono sześciu aresztowanych narodowców z Brzózek. W więzieniu na Zawodziu przebywa obecnie ogółem około 30 aresztowanych narodowców.

Karna ekspedycja na czeski Śląsk

Władze praskie odkomenderowały 8 pułk piechoty — Pierwszy oddział pułku w liczbie 800 bagnatów w drodze na Śląsk

Morawska Ostrawa. (PAT.) Władze centralne w Pradze odkomenderowały do czeskiego Gieszyna 8 pułk piechoty. Pierwszy oddział tego pułku w liczbie 800 bagnatów otrzymał rozkaz natychmiastowego wyjazdu do

Gieszyna, gdzie rozkwaterowany zostanie w budynkach fabrycznych, stojących pustkami. Do miast Frydek i Mistek odkomenderowano baterje lekkiej artylerji. Ze wszystkich stron Czechosłowacji przybywają ciągle na

śląsk Gieszyński liczne oddziały żandarmerji.

Jak wynika z powyższego, żądanie wysłania na teren Śląska nad Olzą karnej ekspedycji wojskowej, przedstawione w Pradze przez delegację czeskiej rady narodowej, przybyłej z Gieszyna, zostało uwzględnione.

Zabójstwo

L w ó w. (Tel. wł.) We wsi Polanka w pow. łwowskim podpalono kopiec siana przy budynku szkolnym i zaczęto bić w dzwony cerkiewne. Do kierownika szkoły Kulemecia dano kilka strzałów. Ranny zmarł w szpitalu przed dokonaniem operacji.

Zamach bombowy na „Express Zagłębia”

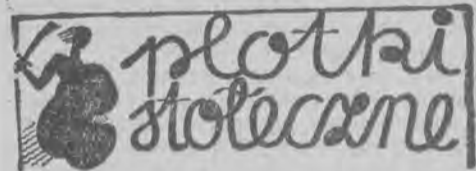
Sosnowiec, 6. 9. — W dniu 4-go września o godzinie 19.30 w czasie ulewnej deszczu dokonano zamachu bombowego na drukarnię „Expressu Zagłębia”, pisma kierunku prządowego. Sprawca, czy sprawców dotychczas nie ujęto. Wydawnictwo „Expressu Zagłębia” twierdzi, że zamach miał podłoże polityczne i był aktem zemsty za ofiarne rzekomo słuzenie „Wielkiej Idei”.

Przed uruchomieniem kopalni „Dorota”

Sosnowiec, 6. 9. Przez środek i czwartek w Warszawie w min. przemysłu i handlu toczyły się narady z przedstawicielami Warszawskiego Towarzystwa i zarządem kopalni „Dorota”. Prawdopodobnie zarząd kopalni otrzymał żądane tereny do eksploatacji. W tym wypadku kopalnia ruszy z dn. 6 września. Zarząd kopalni „Dorota” otrzymał niezależnie od tego zawiadomienie, że ma się stawić na dzień 7. 9. u inspektora pracy w związku z nieprawym jakoby zamknięciem kopalni.

Kopalnia „Jakób” w dniu 5 września miała podjąć pracę; robotnicy jednak nie stawili się do zajęć.

Strajk, jaki miał wybuchnąć w Zagłębiu, ze względu na unieruchomienie kopalni „Dorota”, został odwołany z powodu toczących się pertraktacji.



5 września

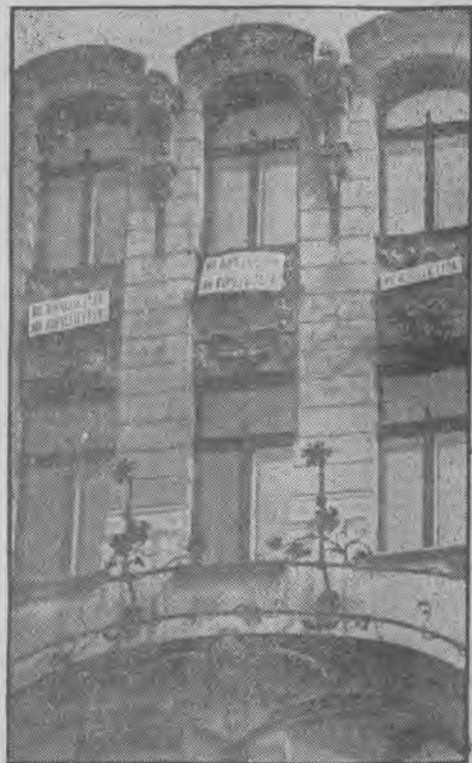
Mamy jeszcze jednego totalizatora. To totalizator — wyborczy. Takiego jeszcze nie było. Nie chodzi o to, kto zostanie wybrany, ale o to, ile głosów padnie w danym okręgu.

W kawiarniach pojawiają się zakłady pomiędzy poszczególnymi osobami. Najwyżej idą szanse Pragi i Nalewek. Przepuszczają, że na Pradze największej ludzi da się ściągnąć do urn wyborczych, a z drugiej strony mówią, że agitacja wyborcza na Nalewkach jest najintensywniejsza i ściągnie największej wyborców.

Dzisiaj pojawiły się pierwsze afisze o wiecach przedwyborczych. Dotąd mieliśmy „akademje”, „koncerty popularne”, „odezwy”, — teraz dopiero p. Stępczyński wraz z plk. Kamińskim ogłosili wiec przedwyborczy. Sprzeniewierzyli się wezwaniu premiera.

Kobiety „sanacyjne” zaczynają się burzyć. Chcą koniecznie przeprowadzić b. posłankę Jaroszewiczową, która ma do zwalczania wiceministra Siedleckiego. Urzędnicy występują przeciwko niemu z zarzutami, że należy on do tych jednostek, które przeprowadzały rewizję uposażeń urzędniczych i zapowiadają, że nie rzucą na niego swych głosów.

Natomiast jest wątpliwe, co się stanie z kandydaturą p. Janiny Prystorowej, stojącej w Wileńszczyźnie, jakkolwiek posiada tam ona duże wzięcie. WARSZAWIANIN



Z akcji bojkotu gospodarczego Żydów w Łodzi. Na domach umieszczono wielkie plakaty z napisami: „Nie kupuj u Żyda”.

Pytania bez odpowiedzi

Łódź, 6 września

W okresach przedwyborczych poluje się w Łodzi przede wszystkim na robotnika. Nic dziwnego, na sześćsetkilkadziesiąt tysięcy ludności Łodzi jest 350 do 400 tysięcy ludności robotniczej, żyjącej z najmu pracy swoich rąk. A na około 350.000 łodzian, uprawianych do głosowania w wyborach sejmowych, jest blisko 200 tys. należących do warstwy robotniczej, jeżeli nie więcej, gdyż rodziny robotnicze są naogół liczniejsze, niż rodziny, należące do innych warstw społecznych i wiele jest rodzin robotniczych, w których trzy a nawet cztery osoby są w posiadaniu czynnego prawa wyborczego. To też o wyniku każdego wyborów decydują przede wszystkim wyborcy ze sfer robotniczych. Ci wyborcy zdecydowali również i tym razem o rezultatach dnia wyborczego.

Nic tedy dziwnego, że obóz, organizujący obecną kampanję wyborczą, nie szczędzi ani trudu, ani zabiegów i nie skąpi obietnic, aby tylko zdobyć głosy ludności robotniczej. Warto przyrzec się tym staraniom i posłuchać tych obietnic. Wszak to obóz rządowy przemawia do robotników! Obóz, który rządzi! Jego przedstawiciele mogą więc coś konkretnego powiedzieć o tem, jak rządy ich zamierzają rozwiązać kwestję robotniczą, w jaki sposób chcą poprawić położenie materialne, moralne i socjalne ludności robotniczej, jakich środków i sposobów użyją, aby robotnika obronić przed swawolą i wyzyskiem, i w jaki sposób chcą i czy wogóle zamierzają rozwiązać sprawę dla robotnika polskiego najważniejszą, mianowicie stworzenie takich warunków, w których robotnik polski miałby to pokrzepiające i nawet ciężką dole pomagające znosić uczucie, że pracą swoją służy narodowi i ojczyźnie, a nie jakimś ciemnym interesem i kombinacją obcoplemiennego przedsiębiorcy?

Otóż stwierdzić trzeba, niestety, że o tych najważniejszych dla robotnika sprawach agitacja przedwyborcza obozu rządowego nic nie wspomina. Nawet z lekka nie porusza. Robotnik, czytający odezwę wyborcze różnych prządowych komitetów wyborczych, słuchając przedwyborczego bełkotu chrząpliwych głośników, nie znajduje w nich odpowiedzi na pytanie: „dlaczego właściwie mam głosować na zalecanym mi kandydatów „pracowniczych” i „robotniczych”, a tem samem dlaczego wogóle mam głosować?”

Albo raczej znajduje w nich odpowiedź na to pytanie, ale zupełnie nie wystarczającą. Dowiaduje się bowiem, że głosować powinien na Waszkiewicz, Algajera i innych dlatego, że oni „od najmłodszych lat przystąpili do pracy społecznej na odcinku społecznym”. Słyszcząc taki argument, robotnik łódzki zadaje sobie pytanie: czy w tych wyborach chodzi tylko o przyznanie ludzom zasłużonym synekur w postaci djet poselskich za dotychczasową pracę społeczną na odcinku robotniczym? „Sanacja” oburza się na stronnictwa opozycyjne, że zalecają swoim



„Sanacja” w Łodzi, chcąc zwrócić uwagę na napis „głosuj obywatelu”, umieściła obok niego megafony, z których co pewien czas wydobywają się dźwięki foxtrotów, oberków itd. Jest to najlepsza ilustracja nastrojów wyborczych.

Brawo, Kocik!

Dzięki przytomności umysłu 17-letniego chłopca, ujęto Żydów-komunistów

Łódź, 6. 9. W czasie toczącego się wczoraj procesu komunistycznego przeciwko Guldzie Garczykow, Lipie Ostern, Chanie Frajberg, Irmie Roth i Fajdze Kenigsberg zdarzył się niecodzienny wypadek ujęcia na sali sądowej niebezpiecznego działacza komunistycznego, też oczywiście Żyda.

Śród zgromadzonych świadków był na sali 11-letni Stanisław Kocik, który w połowie kwietnia pomógł do ujęcia

owych pięciu Żydówek na gorącym uczynku agitacji na rzecz K. P. P. Jednakże główny wyrotowiec, niosący na masówce sztandar, zdołał wówczas zbiec. Onegdaj zaś Kocik rozpoznał go wśród publiczności i zaalarmował zebranych okrzykiem: — Trzymajcie go, to ten niósł sztandar.

Wyrotowca z nakazu prokuratora ujęto. Okazało się, że jest to Abram Szymysiewicz.

Kandydat Dratwa uciekając przed chłopami, zabłądził

Fiasko „sanacyjnych” poczynań przedwyborczych w Radomsku

Radomsko, 6. 9. — Od dłuższego już czasu, pojawił się w powiecie radomszczańskim „sanacyjny” pedagog, b. poseł Dratwa, który jeździł po wsiach nawołując chłopów, by oddali w dniu wyborów głosy na jego nazwisko.

Nie będziemy tu liczyli ile razy p. Dratwa był goniony przez chłopów, faktem jednak jest, że gdziekolwiek się pojawiał, wszędzie go wygwizdano. Tak było i w Gidlach i w Radziechowicach.

Pedagog, nie załatwiwszy niczego na wsi przybył do Radomska, gdzie w porozumieniu z miejscową „sanacją”, urządził wielki wiec w dniu 4 b. m. na godz. 19. Na zebraniu przybyło około 500 osób (przeważnie robotnicy).

Zebranie naznaczono na godz. 19, a rozpoczęło się dopiero o 20, bo p. Dratwa, który miał przemawiać w „Kinemie”, był na występach wyborczych w powiecie i chłopci podobno

przegonili go gdzieś w pola, że zabłądził. Zebranie zagał dr. Popławski, powołując do prezydium kilku kacyków z Radomska, jak Bielecki (skazany swego czasu przez sąd na 6 tygodni więzienia), Łęcki prezes Stow. Właśc. Nier., Kurpios, który w zeszłym roku przybłąkał się do Radomska niewiadomo skąd jako hiromanta.

Po zagajeniu zebrania, głos zabrał „kandydat” Dratwa. W czasie przemówienia zebrani ustawicznie wybuchali śmiechem. Mówca widząc co się święci, zakończył referat, zyskując zamiast oklasków gwizdy i śmiech. Po referacie, mimo nalegań publiczności, przewodniczący p. dr. Popławski nie udzielił nikomu głosu, oświadczył, że to nie jest zebranie dyskusyjne. Wywołało to żywiołowe protesty publiczności... Wobec groźnej postawy, jaką zajęli zebrani, prezydium ulotniło się ze sali.

zwolennikom abstynencją wyborczą i nazywa to robotą „antypanstwową”. A tymczasem każdy człowiek myślący musi, chociażby nie chciał, dojść do wniosku, że cała agitacja wyborcza obozu prządowego jest w gruncie rzeczy jednym na wielką skalę zorganizowanym zniechęcaniem ludzi do udziału w głosowaniu. Bo jeżeli każe się ludziom głosować na wskazanych i poleconych kandydatów, to trzeba

wyraźnie powiedzieć, w jakim kierunku pójdzie praca tych kandydatów, gdy zasiądą w Sejmie. Gdy się tego nie mówi, to wychodzi na to, że obywatel głosować ma tylko na djety dla pana X-a lub Ypsilona. Takiej przysługi panowie X lub Ypsilon żądać mogą tylko od swoich najbliższych przyjaciół. Szeroki ogół nie uważa tej sprawy za tak ważną, by zabierać w niej głos.

Pp. dr. Mamak i Misiak wywiezieni do Berez Kartuskiej

Ostrów (Tel. wł.) Aresztowany w czwartek prezes Stronnictwa Narodowego dr. Jan Mamak został dziś rano o godz. 3,30 przewieziony do Berez Kartuskiej.

Dr. Mamak jest jednym z najlepszych lekarzy w południowej Wielkopolsce.

W poczekalni dworca w Ostrowie widziano również p. Misiaka z Leszna, oraz dwóch innych członków Str. Nar. pod konwojem policji, których również tym pociągami wywieziono do Berez.

(P)

na gorącym uczynku

„Najpierw pan X. się urodził, potem do szkoły trochę chodził i (za protekcją ciotki Klarki) został tam gdzieś pisarkiem.

Mijały panu X. latka i za posadką szła posadka, (a oprócz tych posadek jeden i drugi spadek).

Był bardzo pożyteczny, brał udział w życiu społecznym, był więc ławnikiem przy sądzie grodzkim w Kaczyni.

Był sekretarzem związku Hodowców Kaszy Perłowej i przez pół roku zasiadał w komisji szacunkowej,

był zastępcą sekretarza, w dwóch ochotniczych strażach a raz przy odsłonięciu pomnika trzymał parasol Naczelnika.

Rozgłosu nie unikał, więc sława jego rosła...

Oto zyciorys pana X. Kandydata na posta.

Jak humor, to humor! I to dobre na dzisiejsze smutne czasy!

Pseudomłodych pseudonarodowców, — którzy zaprzęgli się do rydwanu „sanacyjnego”, życie zlikwidowało szybko, a likwidację tę przypięczętowała w okresie t zw. wyborzym sama „sanacja”, przechodząc nad nimi prosto do porządku dziennego. Z laknacyimi mandatami secesjonistami „wyzwoleńcami” ludowcy załatwiają się na swych zgromadzeniach dobitnie.

Secesjonistów Narodowej Partii Robotniczej nie oszczędza młodzież tego ugrupowania. Jej organ, toruński „Demokrata” pisze pod adresem pp. Chażyńskiego i Peplowskiego:

„Wyście panowie nawet fundusz wyborczy stronnictwa, powstały ze składek poselskich i senatorskich, przy końcu kadencji piątego Sejmu uchwalili rozebrać między siebie (wypadło po blisko 2500 zł na głowę poselską i senatorską!)...

„Mielśmy za swego patrona wybrać b. ministra Peplowskiego, tego z nieprawdziwego zdarzenia członka narodowej i robotniczej partji, wysługującego się łódzkim Żydom i właściciela majątności Zielona w pow. mławskim, gdzie robotników się gnębi i nie wypłaca regularnie zarobków?”

„Miałte być naszym ideałem p. Chażyński, który w maju 1926 r., jako ówczesny minister kolei, przez swe niedołęstwo i niezdedydowanie walnie przyczynił się do zwycięstwa robiących zamach, a który uciekł z otoczenia b. prezydenta Wojciechowskiego, kiedy ten wraz z członkami rządu szedł z Belwederu do Wilanowa i skrył się u krawcowej swej żony na ul. Rozbrat?”

Jak to w życiu politycznym — ukryte prawdy i fakty wychodzą na jaw nieraz późno, ale — plastycznie...

Zatwierdzenie konfiskaty

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd okręgowy zatwierdził konfiskaty wydanych w Moskwie broszur „Faschismus in Deutschland” i „Hitlers Konzentrationslager”. (w)

Urzednicy Poznania wobec wyborów

Poznań, 6. 9. — Ostatnio odbył się w Poznaniu wiec przedwyborczy B. B., urządzony dla urzedników. — Przemawiali inż. Leszczyński Gaertner. Przemówienia kandydatów zostały zimno przyjęte przez 77 osób, zgromadzonych na sali.

Należy zaznaczyć, że wiec ten odbył się na jednej z największych sal Poznania, w Zoologu. Przybycie tylko 77 osób, wliczając w to mówców i przyzdyj, na szumnie reklamowany wiec, dosadnie świadczy o stanowisku urzedników wobec wyborów.



Dla Was nadobne Panie!
Udopornoną, a przytem delikatną cerę
oraz sportowo czerstwy wygląd
utrwała znakomicie

KREM NIVEA

Krem NIVEA w pudełkach blaszanych i w tubach cynowych od zł 0,40 — 2,60.

P. 5 572-N 1 137

Hymn Młodych na zebraniu rzemieślników

Łódź, 6. 9. W dniu wczorajszym w sali kina „Stylowy” przy ul. Kilińskiego 123 odbyło się przedwyborcze zebranie Zw. Rzemieślników Chrześcijan, mające na celu zachęcenie rzemieślników do wzięcia udziału w zbliżających się wyborach do Sejmu.

Pomimo wysłania około 2000 zaproszeń na powyższe zebranie zjawilo się zaledwie około 200 rzemieślników. Po zagajeniu zebrania przez p. Kaucza, starszego cechu fryzjerów, zabrali głos pp. Jakubiec, dyr. Izby Rzemieślniczej Dobosz i Lutrosiński. Mówcy w swych wywodach starali się przekonać zebranych, iż niezależnie od tego, czy nowa ordynacja jest zła czy dobra, każdy

obywatel powinien głosować w dniu 15 września, czem spełni swój obowiązek obywatelski.

Należy zaznaczyć, iż „sanacja”, bojąc się, aby ktoś z rzemieślników nie zabrał głosu w dyskusji, czempredzel zakończyła zebranie, pokazując film z roku 1912, ilustrujący wystawę rzemieślniczą w Łodzi. Po wyświetleniu tego interesującego (!) obrazu, zaczęto się domagać dyskusji, jednakże przyzdyj sprzeciwiło się temu żądaniu.

Oburzeni takim postępowaniem przyzdyj rzemieślnicy, opuścili salę zebrań, wnosząc okrzyki na cześć Romana Dmowskiego, śpiewając demonstracyjnie Hymn Młodych. h.

Śląsk pod sztandarem narodowym

Imponujący przebieg zebrań przedwyborczych Stronnictwa Narodowego na Śląsku

Chorzów, 6. 9. We środę, 4 bm., odbyło się w Chorzowie wielkie zebranie przedwyborcze Str. Narodowego. Sala nie mogła pomieścić tłumów publiczności, tak, że część znajdowała się poza obrebnem sali, a wielu musiało odejść do domu z powodu braku miejsca.

Referat o stanowisku Obozu Narodowego w sprawie wyborów wygłosił kierownik placówki grodzkiej, p. Władysław Jakubowski. Mówcę nagrodzono długo niemilknięciami oklaskami. W ożywionej dyskusji przemawiało kilka osób. Wśród wielkiego entuzjazmu wszyscy zebrani jednogłośnie postanowili nie brać udziału w głosowaniu. Okrzyk...mi na cześć Wielkiej Narodowej Polski z wodzem Romanem Dmowskim na czele, oraz odśpiewaniem hymnu Młodych zakończono w podniosłym nastroju zebranie.

Tegoż dnia wieczorem odbyło się w Tarnowskich Górach imponujące zebranie przedwyborcze Str. Narodowego. Referaty wygłosili delegaci zarządu powiatowego z Chorzowa. Po ożywionej dyskusji wszyscy zebrani, w liczbie kilkuset osób postanowili nie głosować. Na zakończenie odśpiewano Hymn Młodych i wzniecono okrzyki na cześć Wielkiej i Narodowej Polski!

W dniu 4 bm. odbyło się w Orzegowie zebranie przedwyborcze, zwolane przez tamtejsze koło Str. Nar. Referat wygłosił delegat zarządu powiatowego

z Katowic. Wszyscy podzielając stanowisko Obozu Narodowego, postanowili nie pójść do urny wyborczej. Odśpiewaniem Hymnu Młodych i okrzykiem na cześć Polski Narodowej i przywódców Obozu Narodowego zebranie zakończono.

W świetlicy Str. Nar. w Świętochłowicach odbyło się we czwartek wieczorem przedwyborcze zebranie dla członków tamtejszego Koła. Referat wygłosił delegat zarządu powiatowego z Chorzowa, przedstawiając stanowisko władz Obozu Narodowego w sprawie wyborów. Wszyscy zebrani solidarnie poparli stanowisko zajęte przez Obóz Narodowy dotyczące wyborów. Na zakończenie odśpiewano Hymn Młodych i wzniecono okrzyk na cześć Wielkiej i Narodowej Polski.

Nadmienić należy, że działacze „sanacyjni”, obawiając się kompromitacji, spowodowali wszystkich właścicieli lokali do odmówienia sal na wszelkie zebrania urządzane przez Stronnictwo Narodowe.

Zarządy kół Str. Nar. w Gostyniu i w Mikołowie, pow. pszczyński otrzymały we czwartek wieczorem ze starostwa pisemny zakaz odbycia zwolanych zebrań przedwyborczych. Jako powód wymienia się możliwość zakłócenia spokoju publicznego w związku z wypadkami na zebraniach przedwyborczych „sanacji” na terenie Wielkopolski, Pomorza i Śląska.

Wygrana zł 10000 padła dziś na nr. 38113 w kol. DZIERŻANOWSKIEGO

Centrala Warszawa, Nowy Świat 64. — Oddział Gniezno, Chrobrego 2.

Odsłonięcie pomnika Curie-Skłodowskiej w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) W stolicy odbyła się uroczystość przemianowania placu przed instytutem radowym przy ul. Wawelskiej na Plac Marii Skłodowskiej-Curie oraz odsłonięcia pomnika jej imienia. W uroczystościach tych wzięli udział przedstawiciele władz, organizacji społecznych, oraz delegacje wszystkich warszawskich szkół żeńskich.

Skazanie gminy m. Łowicza

Warszawa. (Tel. wł.) Wdowa po tragicznie zmarłym w katastrofie samochodowej w Łowiczu śp. Konopce-Rolandzie wystąpiła z procesem cywilnym przeciwko gminie Łowicza, która naprawiając most, otworzyła przejazd przez jedną z ulic.

Brak znaków ostrzegawczych spowodował katastrofę, w której zginął Roman. Samochód prowadził głośny ak-

tor rewjowy, Bodo. Sprawa ciągnęła się przez kilka lat, przyczem zarządzone m. i. wizje lokalną w Łowiczu.

Sąd okręgowy ogłosił wyrok, w którym skazał gminę m. Łowicza na 34.500 zł z 10 proc. rocznie, zaczynając od stycznia 1930 r., oraz na rzecz ZUPU kwotę 8.600 zł wraz z kosztami i procentami. (w)

Żądają odszkodowania

Warszawa. (Tel. wł.) Maurycy Potocki, właściciel Jabłonny i Legjonowa, zorganizował parcelację i sprzedaż tanich domków mieszkalnych w tych miejscowościach. Obecnie pełnomocnicy nabywców 14 parcel z domkami wystąpili z żądaniem odszkodowania od Maurycego Potockiego, gdyż okazało się, że domy, kupione za 11 tysięcy złotych każdy, są dotknięte kleską grzyba mieszkaniowego. Ekspertyza, dokonana przez sąd grodzki stwierdziła, że odgrzybienie tych tanich domków pociągnie za sobą tak wysokie koszty, że sięgają prawie połowy wartości. (w)



Robotnicy pabjanicki na robotach publicznych. Od góry: robotnicy udają się do pracy specjalną kładką, na drugą stronę rzeki; przesuwanie rusztowania na drugi brzeg; robotnicy podczas wydobycia szlamu i wywożenia go po wąskich kładkach.

Pogrzeb tragicznie zmarłego

Wolsztyn, 4 września. W Kębłowie powiatu wolsztyńskiego odbył się w środę, dnia 4 bm. pogrzeb śp. Feliksa Janasika, ugodzonego kulą karabinową w brzuch podczas zajęcia na wiecu przedwyborczym w Wroniawach w d. 31 sierpnia rb.

W kościele parafjalnym odprawione zostały dwie msze św. za spój duszy tragicznie Zmarłego, poczem liczne szeregi publiczności, w tem długie szeregi Młodych Polek, K. S. M., sokołów i Młodych Str. Nar. ze sztandarami wyruszyły na cmentarz. Z kaplicy cmentarnej do grobu odprowadził zwłoki ks. wikariusz Adamczewski w asyście ks. Marcinkowskiego. Szpaler tworzyły wyżej wspomniane organizacje.

Po egzekwjach wśród śpiewu „Witaj Królowo” spuszczone trumnę ze zwłokami do grobu.

Grupie ludzi, wychodzących z cmentarza, ktoś wręczył ostatnie wydanie „sanacyjnego” „Nowego Kurjera”, w którym w sposób bezprzykładnie oszczerczy i kłamliwy przedstawiono przebieg zająć w Wroniawach. Obrzydliwe napaści „Nowego Kurjera” wywołały powszechne oburzenie.

Gorliwy „sanator”

Toruń, 6 września. Biskup chełmiński ks. dr. Okoniewski przyjął na specjalnej audjencji naczelnego redaktora „sanacyjnego” „Dnia Pomorskiego” i wręczył mu „pismo odręczne”, wzywające do udziału w wyborach.

Krok ten polityczny ks. bisk. chełmińskiego nikogo nie zadziwił, ale wpływ jego polityczny na społeczeństwo będzie też minimalny, a nijaki wręcz, jeżeli chodzi o duchowieństwo pomorskie, które stoi twardo na gruncie narodowym i nigdy nie solidaryzowało się z politycznym działaniem ks. bisk. Okoniewskiego, gorliwego „sanatora”.

Przypominamy, że znajdująca się pod sterem ks. bisk. Okoniewskiego kurja biskupia chełmińska — ku powszechnemu na Pomorzu zgorzeniu — zawarła umowę z żydowskim koncernem Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń na ubezpieczenie od ognia budynków kościelnych w całej diecezji chełmińskiej.

„Nie odmawiajcie Abisynji pomocy!”

Tak wołał do zgromadzenia Ligi Narodów przedstawiciel Abisynji

Genewa. (Tel. wł.) Na drugim posiedzeniu 88 sesji Ligi Narodów pełnomocnik Abisynji prof. Jeze odpowiedział Włochom. Mówca oświadczył m. in.: „Panowie uprzytomnijcie sobie najwyższe, śmiertelne niebezpieczeństwo, jakie grozi jednemu z członków Ligi, a być może zagraża również pokojowi światowemu. Abisynja odwołuje się do sumienia ludzkości, którem jest Liga Narodów. Abisynja żąda, aby państwo, należące do Ligi, którego byt i niepodległość zostały zagrożone, nie zostało bez pomocy. Nie odmówcie pomocy Abisynji, ponieważ jest ona słaba, a przeciwnik potężny. Oby nie zostało zapisane w historii, że narody bądź terroryzowane, bądź winne współnictwa, bądź wreszcie nieublagane w swoim egoizmie, porzuciły mały naród, zagrożony w swej egzystencji”.

Po delegacie Abisynji przemawiał przedstawiciel Z. S. R. R., komisarz Litwinow, który wyraził żal, że pańskie wysiłki W. Brytanji i Francji, zmierzające do pokojowego załatwienia konfliktu, pozostały bezskuteczne.

W czasie przemówienia prof. Jeze, jak już donosiliśmy w numerze wczorajszym, przedstawiciel Włoch opuścił posiedzenie Rady Ligi. Delegacja włoska wyjaśniła, że mowa prof. Jeze była obraźliwa i z tych powodów delegat Włoch wyszedł z posiedzenia.

Paryż. (Tel. wł.) Prasa francuska żywo komentuje ostatnie posiedzenia Rady Ligi Narodów. Pisma naogół ubolewają, że z ramienia Abisynji występuje profesor francuski, który atakował Włochy w ostrej, chwilami nawet drażliwej, formie.

London. (Tel. wł.) Dzienniki londyńskie z dużym zadowoleniem powitały przemówienie Litwinowa w Genewie.

Genewa. (Tel. wł.) Pomiedzy poszczególnymi członkami Rady Ligi toczą się rozmowy w sprawie utworzenia specjalnego komitetu rady, który zostałby obarczony misją opracowania wniosku, zmierzającego do pokojowego załatwienia zatargu włosko-abisyńskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) Narady, prowadzone późnym wieczorem w czwartek, wykazały beznadziejność dotychczasowych metod. Od rana wysiłki te wznowiono. Wsunięto dwie koncepcje proceduralne: 1) stworzenie komitetu dla załatwienia sporu włosko-abisyńskiego, 2) mianowanie przez radę Ligi referenta konfliktu z pośród przedstawicieli państw najmniej zainteresowanych. Wymieniono np. jedno z państw południowo-amerykańskich.

W piątek o godz. 11 odbyła się u generalnego sekretarza Ligi Avenola narada przy udziale Laval'a, Edena, min. Becks, Madariagi i ministra tureckiego Rushdi Arrasa. W toku narady Beck wskazywał na nierealność powo-

ływania komisji, złożonych z przedstawicieli trzech państw bez udziału Angliji i Francji. Wrócono do koncepcji komitetu 5-osobowego, ale dla powołania tego komitetu potrzebna jest jesz-

cze zgoda włoska.

Posiedzenie zwołano na 5 po południu w przypuszczeniu, że do tego czasu uda się znaleźć sposób załatwienia sporu. (w)

Spór włosko-abisyński rozstrzygnie specjalny komitet

Genewa. (Tel. wł.) — W piątek wieczorem odbyło się oficjalne posiedzenie rady Ligi Narodów, które poprzedziło krótkie posiedzenie tajne. W tem ostatnim wziął udział również delegat Włoch baron Aloisi, który się następnie po otwarciu obrad publicznych rady wycofał ze sali.

W czasie obrad załatwiono defini-

tywnie sprawę zatargu abisyńskiego, przyczem ustanowiono kilkakrotnie już wspomniany komitet. Przewodniczący rady zapewnił członków Rady, że Włochy wyraziły swą zgodę na takie załatwienie sprawy. Baron Aloisi zapewnił przewodniczącego, że jeśli chodzi o głosowanie nad postanowieniami Rady, to Włochy wstrzymują się od głosu.

Zatonął niemiecki żaglowiec

Jedynie kapitan i jeden marynarz zdołali się uratować

Berlin. (Tel. wł.) Niemiecki żaglowiec motorowy „Flotbeck”, pochodzący z Altony, uległ w czasie burzy na Bałtyku opodal wybrzeża w Prusach Wschodnich katastrofie i zatonął. Załoga jego, składająca się z 11 osób,

opuściła statek na łodziach ratowniczych. Tymczasem tylko kapitan i jeden z majtków zdołali się uratować i dotrzeć do brzegu. Pozostali zaś zaginęli i prawdopodobnie zatoneli z łodzią.

Rozruchy chłopskie na Litwie spowodowały przesilenie rządowe

Strajk chłopski nie jest jeszcze slikwidowany — Aresztowano 120 osób

Berlin. (PAT.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Kowna, iż gabinet litewski podał się do dymisji. B. premier Tubelis utworzył nowy gabinet, do którego wchodzi wszyscy członkowie poprzedniego rządu z wyjątkiem ministra spraw wewnętrznych i ministra rolnictwa. Na stanowisko ministra spraw wewnętrznych powołano został gen. Caplikas, zaś na ministra rolnictwa — Putwinkis.

Powodem rekonstrukcji gabinetu były rozruchy chłopskie w północnej Suwalszczyźnie.

Berlin. (PAT.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Berlina:

Sledztwo w sprawie strajku chłopskiego w południowej części Litwy nie jest jeszcze dotąd ostatecznie zakończone. Jak donosi litewska agencja telegraficzna do chwili obecnej aresztowano ogółem 120 osób.

Splonęły dwa samoloty

Pożar spowodował wybuch bombowy — 5 osób zabitych, 30 rannych

Simla. (PAT.) Wczoraj wieczorem w miejscowości Abho - Ptabat o 50 mil od Ravalpindi nastąpił wybuch bomby przy wyjmowaniu jej z aeroplanu.

Ofiarami wybuchu padło 5 zabi-

tych, w tej liczbie 3 żołnierzy angielskiego pułku lotniczego, oraz 30 rannych, w czem 6 żołnierzy angielskich. Od wybuchu zapaliły się dwa samoloty, które uległy całkowitemu zniszczeniu.

Do tego doprowadzono urzędników

Warszawa. (Tel. wł.) Stowarzyszenie urzędników państwowych opracowało projekt oddłużenia pracowników państwowych. Oddłużenie jest bowiem bardzo wysokie i według przewidywań obliczeń pracowników samej tylko administracji państwowej posiadają około 40 milj. zł długu.

W październiku plan taki opracowany ma być całkowicie i przedłożony czynnikom urzędowym. Projekt opiera się na tem, że oddłużenie byłoby przeprowadzone w ciągu lat 5 i w tym czasie zadłużonemu pracownikowi potrącałoby się 1/5 uposażenia na stopniową regulację długów. Wobec wierzycieli prywatnych ma być zastosowana zasada umów dobrowolnych celem redukcji samej kwoty zadłużenia. (w)

Jeszcze jedna koncesja?

Paryż. (PAT.) „Paris Soir” donosi, iż dwaj Francuzi, bracia Bayart, w roku 1918 uzyskali od rządu abisyńskiego koncesję podobną do kontraktu, podpisanego przez Czertoka i Ricketta.

Bracia Bayart wpłacali do roku 1924 sumy, przewidziane w umowie. Kontrakt ten, jak donosi „Paris Soir” nigdy nie był wypowiedziany,

Dziennik twierdzi, że koncesjonariusze francuscy zamierzają bronić swych praw do eksploatacji bogactw mineralnych Abisynji.

Kobieta pod pręgierzem

Berlin. (PAT.) „Nar. Socj. Korespondencja Partyjna” donosi o wypadku postawienia pod pręgierz we Wrocławiu pewnej kobiety aryjskiej, żony szturmowca, której zarzucano utrzymywanie stosunków z Żydem.

Napiętnowanie winnej odbyło się w formie podania jej stosunku do wiadomości publicznej przez dwóch przywódców szturmówek.

Wnieśli ona przez ową kobietę skarga została odrzucona. Sąd powołał się w motywach m. in. na projekt ustawy karnej min. Kerria, według którego taniec aryjski z niaryjskim podpa-

Katastrofa samochodowa

Paryż. (PAT.) Wypadkowi samochodowemu uległa w pobliżu Deauville znana baletmistrzyni Bronisława Niżyńska wraz z dziećmi, 12-letnim synkiem i córką.

Chłopiec zginął na miejscu, dziewczynka ciężko ranna. Pani Niżyńska odniosła tylko lekkie obrażenia.

„DROGA NARODOWEJ WIELKOŚCI”

w 36 nr. „Wielkiej Polski”

Adres: Poznań, św. Marcin 65. Prenumerata miesięczna 35 gr., kwart. 1 zł.

Trzęsienie ziemi w Grecji

Ateny. (PAT.) Wczoraj w okolicach Margarita w Epirze dało się odczuć silne trzęsienie ziemi. Według dotychczasowych informacji zawałowało się kilkadziesiąt domów. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Światowa konferencja dyrektorów państw inst. meteorologicznych

Warszawa. (PAT.) Dziś w dużej sali pałacu Staszica odbyło się uroczyste otwarcie światowej konferencji dyrektorów państwowych instytutów meteorologicznych.

Na manewry do Polski

Bruksela. (PAT.) Gen. van den Bergen, pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego Belgji, wyjechał dziś do Polski celem wzięcia udziału w wielkich manewrach na terenie województw zachodnich.

Oplaty na izby rzemieślnicze

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach rzemieślniczych woj. lubelskiego rozgorzała walka o wybór dyrektora i personelu izby rzemieślniczej. Dyrektor Ptasinski spowodował uchwałę, nakładającą na warsztaty rzemieślnicze w Lubelskiem specjalną dodatkową opłatę, w wysokości 3 zł rocznie, na pokrycie budżetowe niedoboru izby. Z powodu tej opłaty grupa rzemieślników wniosła do ministra przemysłu i handlu protest przeciwko nakładaniu dodatkowych opłat. (w)

Pod kołami pociągu

Toruń. (T. wł.) Robotnik kolejowy z Turzyna, pow. toruński, Feliks Gimiński, idąc do Torunia do domu, usiłował wskoczyć na jeden z wagonów pociągu tranzytowego, jadącego z Torunia do Jabłonowa.

W czasie wskakiwania na wagon Gimiński pośliznął się i wpadł pod pociąg. Koła obcięły mu obie nogi: prawą powyżej kostki, lewą zaś poniżej kolana.

Gimińskiego przewieziono parowozem do szpitala w Toruniu. Stan ofiary nieszczęśliwego wypadku jest bardzo ciężki.

Wiadomości

W Oslo dokonano wymiany dokumentów ratyfikacyjnych protokołu dodatkowego do polsko-norweskiej umowy handlowej z r. 1926. Wymiany dokumentów dokonali norweski minister spraw zagr. Koht i poseł R. P. Neuman.

Kongres międzynarodowej federacji b. kombatanów (F. I. D. A. C.) w Brukseli zakończył prace, uchwalając rezolucję, przewidującą co najmniej raz do roku urządzanie spotkań delegatów związków narodowych tej federacji i związków b. kombatanów krajów dawniej nieprzyjacielskich. Spotkania te mają mieć na celu wspólną obronę pokoju.

Wszyscy pasażerowie okrętu „Dorie”, który zderzył się z francuskim parowcem „Formigny” są uratowani. Uszkodzenie statku nie jest poważne.

Według oficjalnych danych, od 26-go czerwca do 31-go sierpnia zmarło w Afryce wschodniej 14 oficerów włoskich i 79 podoficerów i żołnierzy.

Prezydent Roosevelt polecił zorganizowanie pomocy dla ofiar katastrofy na Florydzie. Liczba rannych na Florydzie przewyższa 220 osób.

Statek „Zawisza Czarny” po dwudniowym pobycie w Helsinkach wyruszy w dalszą drogę do Tallina.

Znana baletmistrzyni paryska Bronisława Niżyńska została raniona w katastrofie samochodowej. Syn Niżyńskiej został zabity na miejscu, dziewczynka jest ciężko ranna.

Sledztwo w sprawie katastrofy zawałowania się tunelu kolejki podziemnej w Berlinie doprowadziło do aresztowania 4 osób, kierowników budowy tunelu

Katastrofa tunelowa zwinili inżynierowie

Berlin. (PAT.) Sledztwo urzędowe w sprawie katastrofy zawałowania się tunelu kolejki podziemnej, budowanej przy ul. Hermana Göringa w Berlinie, doprowadziło do aresztowania 4 osób. Aresztowani zostali: dyrektor towarzystwa budowy Hugo Hoffmann, inż. Józef Karol Rath, kierownik budowy inż. Fritz Noth, radca kolei Wilhelm Weyher. Wszyscy czterej oskarżeni zostaną o lekkomyślne spowodowanie śmierci 19 ofiar, dokonane przez zaniedbanie podstawowych reguł, jakich przestrzegać należy przy budowie tuneli podziemnych.

Po powrocie Baldwina

London. (PAT.) Z powodu nieobecności szeregu ministrów i niedomagania ministra spraw zagranicznych Hoare, który cierpi na atak artretyzmu i pozostaje w domu, zamierzone formalne posiedzenie gabinetu nie odbyło się.

Premjer Baldwin odbył na Downing Street naradę z wicepremierem MacDonaldem i kanclerzem skarbu Chamberlainem, poczem udał się do prywatnego mieszkania sir Samuela Hoare i naradzał się z nim dłużej.

„Dar Pomorza“ powrócił

Okryty laurami w podróży naokoło świata statek, Gdynia przywitała entuzjastycznie

Gdynia, 4 września.

Nad sylwetką Gdyni znowu stercza wspaniałe maszty statku szkolnego „Dar Pomorza”. Okryty laurami w pierwszej pod polską banderą podróży naokoło świata, zawitał statek znowu w porcie macierzystym. Gdynia mu zgotowała godne przyjęcie. Tysiączne tłumy, gala na wszystkich statkach, stojących w porcie, głośnie ozwy syren okrętowych i portowych, przedstawiciele władz państwowych, wszystko to owacyjnie witało „Dar Pomorza” w Gdyni.

Kto widział to entuzjastyczne powitanie statku szkolnego, ten dojdzie do przekonania, że coraz więcej jest w naszym społeczeństwie entuzjazmu dla morza i polskiej bandery. Kierownictwu i załodze statku entuzja-



Przedstawiciele władz i społeczeństwa na pokładzie.

z marynarzami cieszyła się dziś cała Gdynia. Był to dzień prawdziwej radości.

Teraz młodzi marynarze nadal się kształcić będą teoretycznie, gruntować to, co im dała podróż. Obecny i niewątpliwie dalsze jeszcze sukcesy naszego statku szkolnego przynieść muszą polskiej marynarce handlowej korzyść rzeczywistą.

Państwo swoją polityką ma obowiązek zabiegać, aby była praca dla dziś powitanej i dla wszystkich następnych kadr tych, których zamilowanie skłania do pracy na morzach. Tego od państwa mają prawo się spodziewać nasi młodzi adepci marynarki handlowej, tego musi oczekiwać społeczeństwo całe, które coraz więcej dla morza i jego znaczenia ma zrozumienia. (p)

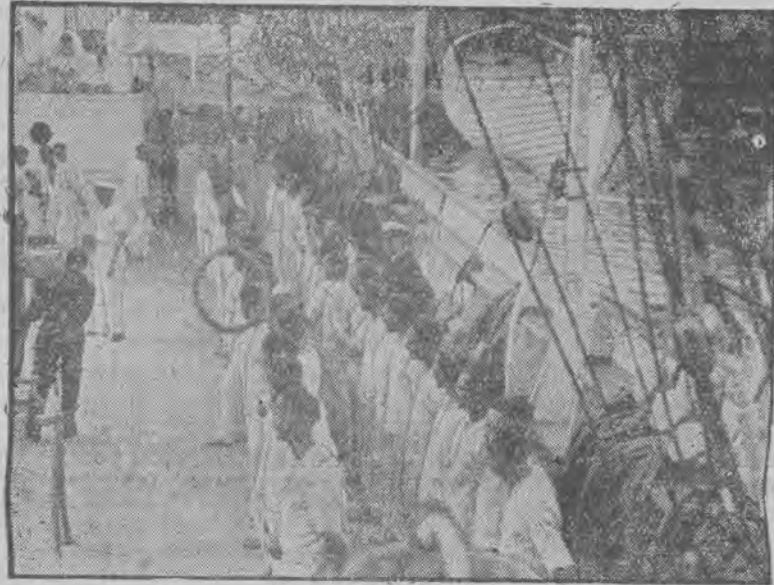


„Dar Pomorza“ cumowany do nadbrzeża

styczne powitanie się należało, bo w dziejach polskiej marynarki handlowej ukończona podróż „Daru Pomorza”, będzie nazwana sukcesem polskich nawigatorów, którzy potrafili całą podróż odbyć ściśle według ustalonego programu, umieli ominąć przeszkody i punktualnie na oznaczony czas dobić do wybrzeży ojczystych.

Rodzice, krewni i znajomi tych, którzy popłynęli na statek dla zdobycia praktycznej wiedzy, potrzebnej każdemu marynarzowi, z wielkim utęsknieniem oczekiwali w porcie gdynskim dobiecia statku do nadbrzeża. Powódź kwiatów zalała formalnie naszych młodych marynarzy, radość ich i ich najbliższych trudna jest do opisania...

Kiedy statek zawinął do portu i młodzi marynarze stanęli do ostatniego apelu na pokładzie, z dużym podziwem spoglądali wszyscy na ich twarze, opalone słońcem i wiatrem w wędrówce po morzach. Wszyscy powrócili zdrowi, to też radość była niczem niezamąconą. Wnet po powitaniu na pokładzie statku poczęły spacerować zdobycze z krajów egzotycznych, wielkich rozmiarów żółwie, małpki i papugi. Obok wrażeń i doświadczenia, którego zdobycie było celem podróży, każdy marynarz przywiózł z sobą także i pamiątki. Razem



Pożegnalna zbiórka uczniów Państw. Szkoły Morskiej. (Do koresp. na stronie 2.)

Zderzenie parowców w cieśninie dardanejskiej

Parowiec turecki „Midili” zatonał

Stambul. (PAT.) Parowiec „Garnero” z Triestu zderzył się w cieśninie dardanejskiej z parowcem tureckim „Midili”, który zatonał w ciągu kilku

minut. „Garnero” uratował całą załogę „Midili” oraz wszystkich pasażerów, z wyjątkiem jednego, który utonął.

Sensacyjny napad wyborczy w Częstochowie

Napażniętym został autor ulotki wymierzonej przeciw kandydatowi na posła Wacławowi Kobyleckiemu, podpisujący się „Wierny Piłsudczyk”

Częstochowa. (Tel. wł.) Dokończono tu w związku z akcją wyborczą sensacyjnego napadu. Napażniętym został Janusz Wójcik, który był wydał ulotkę przeciwko kandydującemu na posła Wacławowi Kobyleckiemu. — Wójcika, który ulotkę tę podpisał „Wierny Piłsudczyk”, zaczepiło sześciu osobników podczas jej kolportowania. Został on bardzo dotkliwie pobity, tak że musiał się udać pod opiekę lekarską.

Krótko po tym wypadku Wójcik wydał drugą ulotkę, donoszącą o fakcie napadu na niego, przyczem tym razem podpisał się własnym nazwiskiem, przyznając się w niej równocześnie do wydania poprzedniej ulotki. W sprawie napadu i pobicia Wójcik interwenjował u starosty, a ponadto u prezesa Związku Oficerów Rezerwy, którego jest członkiem. Podobno przyrzeczono mu pomoc.

Kto wygrał 50 tys. zł?

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągnięciu Loterii Państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

50 000 zł — 86597, 100769, 131710.
10 000 zł — 89258, 130178, 145542.
5 000 zł — 52455, 79553, 99215, 117770, 173379, 183305.
2 000 zł — 11035, 18430, 31805, 44310, 46797, 50313, 54305, 54156, 77355, 81113, 90888, 98965, 111683, 114530, 130146, 132936, 150684, 152411. (w)

Śmierć gen. Skrzyńskiego

Płock (Tel. wł.) Ostatnio, w czasie wielkiego polowania przed wieczorem na polach wsi Mystkowo, gminy Strożecin, pow. płońskiego, nagle zasnął generał emerytowany Stanisław Skrzyński, który mimo natychmiastowej lekarskiej pomocy, w krótkim czasie zmarł. Przyczyną śmierci był silny atak sercowy. Powiadomiona o śmierci generała rodzina, zabrała zwłoki do Warszawy.

Polskie towarzystwo kolonizacyjne

Warszawa. (Tel. wł.) W Buenos Aires powstało polskie towarzystwo kolonizacyjne, które zadatkowało i zakupiło 550 tys. ha ziemi w północnej części terytorium Misiones. (w)

Kontredans dyplomatów?

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach poinformowanych mówią, że w październiku należy oczekiwać zapowiedzianych od dłuższego czasu zmian personalnych służby dyplomatycznej na placówkach i w centrali.

Z centrali ustąpi wskutek wyboru na posła naczelnik wydziału wschodniego Szefel, a na jego miejsce upatrzona jest kandydatura mjr. Kobyłańskiego, który ze służby wojskowej przechodzi do dyplomacji. (w)

Umorzenie pożyczek na budowę szkół

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższych dniach ukaże się zarządzenie ministra skarbu o zbiorowym umorzeniu pożyczek na budowę szkół powszechnych, udzielonych przez skarbu państwa przed 1 kwietnia 1934 r., gminom wiejskim bezpośrednio lub za pośrednictwem powiatowych związków samorządowych.

Umorzenie należności i pretensyj państwa z tego tytułu będzie zastosowane do tych gmin i związków powiatowych, które zaciągnięte przez siebie pożyczki zużyły na budowę szkół wiejskich. Należności państwa, które dzięki temu umorzeniu przestaną obciążać gminy wnoszą około 9 milionów złotych. (w)

Przemysł sacharyny z Niemiec

Katowice. (Tel. wł.) Aresztowano tu niejaką Anielę Kuchtę, u której podczas rewizji znaleziono 5 kilogramów przemyczonej z Niemiec sacharyny.

Skrócona służba wojskowa

Warszawa. (Tel. wł.) M. S. Wojsk. ogłosiło wykaz gimnazjów i seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych, których ukończenie daje na podstawie świadectwa dojrzałości względnie egzaminu końcowego prawo do skróconej służby wojskowej. Wykaz obejmuje ogółem 614 szkół państwowych i prywatnych. (w)

Spadek marki niemieckiej

Katowice. (Tel. wł.) Z marką niemiecką znowu coś niedobrze. Spadek jej bardzo silny, uwydatnił się ostatnio na giełdzie katowickiej. Podaż banknotów niemieckich jest bardzo wielka, kto może ucieka od marki niemieckiej. Ofiarują banknoty niemieckie po każdej cenie, a mimo to marka niema nabywców.

Dewizy na Berlin są sztucznie utrzymane po 2,13 zł.

Program liceów ogólnokształcących

Warszawa. (Tel. wł.) Minister oświaty wyznaczył na 2 października posiedzenie państwowej rady oświecenia, na którym będą omawiane sprawy związane z ustaleniem programu nauki dla liceów ogólnokształcących. W myśl tej reformy licea ogólnokształcące wejdą w życie za dwa lata, w ciągu których musi być opracowany program nauczania.

Z zasadniczych tez reformy szkolnictwa wynika, że licea ogólnokształcące posiadać będą charakter pewnej specjalizacji w dziedzinie nauk humanistycznych, technicznych lub matematyczno-przyrodniczych. (w)

Osobliwa kontrola skarbowa

Warszawa. (Tel. wł.) Na terenie izb lekarskich omawiana jest obecnie sprawa niewłaściwej kontroli podatkowej, stosowanej przez urzędy skarbowe na prowincji wobec lekarzy. Zdarzają się wypadki, że urzędy skarbowe sprawdzają w aptekach recepty, a to celem ustalenia obrotów poszczególnych lekarzy.

Zdaniem izb lekarskich, kontrola taka jest naruszeniem obowiązującej tajemnicy zawodowej i równocześnie mija się z celem, gdyż lekarze często mimo wystawiania recepty bezpłatnie. Istnieje bowiem zwyczaj, że przy wystawianiu recepty powtarzanej nie pobiera się honorarium. (w)

Na wojskowe manewry na Pomorzu

Warszawa. (Tel. wł.) W dniu 7 b. m. w godzinach popołudniowych wyjeżdżają na manewry, które odbędą się na Pomorzu wojskowe misje zagraniczne, oraz wszyscy attache wojskowi akredytowani przy rządzie R. P. w Warszawie. (w)

Kongres kombatanów we Włoszech

Paryż. (PAT.) Havas donosi z Rzymu: Otwarto kongres b. kombatanów krajów sprzymierzonych i ex-nieprzyjacielskich z udziałem 25.000 uczestników, reprezentujących 14 krajów. Nie są reprezentowani jedynie Anglicy, ponieważ 500 b. kombatanom zabroniono udania się do Włoch.

Wrzesień
7
SOBOTA

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Reginy p
Niedziela: Narodzenie N. M. P.

Kalendarz słowiański
Sobota: Domoślawy.
Niedziela: Radoślawy.
Środa: wchód 5,12, zachód 18,29.
 Długość dnia 13 g. 17 min
Księżyca: wchód 15,31; zachód 22,51.
 Faza: 5 dzień przed pełnią.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
 telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91

Godziny przyjęć dla interesentów
 od 10—12

NOCNE DYŻURY APTEK
 Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Potasza, Plac Kościelny 10, Charenczy, Pomorska 12, Müllera, Piotrkowska 46, Epsteinowa, Piotrkowska 225 (Żydowska), Gorczyckiego, Przejazd 59, Antoniewicza, Pabjanicka 56.
 Pogotowie: Tel. 102-90.
 Straż ogniowa: Tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE
 Teatr Miejski (Śródmiejska 15) o godz. 8.30: „Mysz kościelna” i o 4 popoł. „Wróg ludu”.
 Cyrk „Sport-Palace” (Narutowicza 61). Další ciąg turnieju walk francuskich, pocz. o godzinie 8.45.

KINA ŁÓDZKIE
 Adria-Metro — „Młody lae”.
 Bratnia Strzecha — „Adjutant Jego Wysokości”.
 Grand Kino — „Roześmiane oczy”.
 Corso — „Dama z Moulin Rouge”.
 Capitol — „Rumba”.
 Czary — „Przyjaciele i kochankowie”.
 Mewa — „Sprzedany głos”.
 Miraż — „Antek polifemajster”.
 Mimoza — „Marsz Rakoczeży”.
 Oświatowy — „Melodie cygańskie”.
 Ludowy — „Słuby rufińskie”.
 Przedwojnie — „Marzenia miłosne”.
 Palace — „Powrót Frankenstein”.
 Rakiety — „Pieśń słońca”.
 Stylowy — „Dla ciebie śpiewam”.
 Zachęta — „Żona w złotej klatce”.

KOMUNIKATY
 ROBOTNIK - NARODOWIEC, LICZĄCY LAT 22 POSZUKUJE JAKIEJKOLWIEK PRACY.

NOTUJEMY
 Łódzkie Teatry Popularne. (Dom Ludowy — ul. Rzgowska 84). W niedzielę, dnia 8 b. m., nastąpi w Domu Ludowym przy ul. Rzgowskiej 84 otwarcie sezonu. Odbędzie się dwa przedstawienia: o godz. 4.15 po pol. i 8.15 wieczorem. Dyrekcja teatru, pragnąc dać publiczności już na początku miała i doskonałą rozrywkę kulturalną, wystawia jedną z najlepszych sztuk z repertuaru polskiego 3 aktową krotkochwile z pięknymi śpiewami i tańcami J. N. Kamińskiego p. t. „Skalmierzanki”.

Zebrań kupców. W sobotę, dnia 7 b. m., o godz. 18 odbędzie się pierwsze organizacyjne zebranie chrześcijańskich kupców podróżujących (agentów) w sali Handlowców Polskich, ulica Piotrkowska 108, na które uprzejmie zaprasza komitet organizacyjny.

Opieczętowanie lokalu zw. b. ochotników. Zarządzeniem władz centralnych w Warszawie rozwiązany został związek b. ochotników W. P., który uchodził za jedną z organizacji wchodzących w skład BB. nrówni z rezerwą i federacją. W sprawie tej z Łodzi specjalna delegacja interwenjowała u min. Kościalskiego, przyczem wywarło nacisk na konieczność wskazania przyczyn, które spowodowały rozwiązanie organizacji. Delegacja nie otrzymała żadnych wyjaśnień.

Do lokalu związku b. ochotników przy ul. Kilińskiego 90 w Łodzi przybyli przedstawiciele władz administracyjnych. Po zbadaniu ksiąg i protokołów, lokal związkowy został opieczętowany. Według informacji, otrzymanych przez nas z kół zainteresowanych, rozwiązanie organizacji b. ochotników, nie nastąpiło z powodu zmiany kierunku politycznego, choć w szeregach związku zorganizowani byli ochotnicy różnych poglądów politycznych, ale raczej ze względu na konkurencję między poszczególnymi organizacjami „sanacyjnymi” b. wojskowych.

Rozkład jazdy torpedy zmieniony. W bieżącym tygodniu nastąpiła zmiana rozkładu jazdy na kolejach państwowych. M. in. zmieniony też został rozkład jazdy t. zw. „Luxtorpedy”, kursującej pomiędzy Łodzią a Warszawą. Z Łodzi Fabrycznej do Warszawy „Lux-torpeda” odchodzić będzie w godzinach: 7.20, 15.15 i 19.18. Natomiast z Warszawy do Łodzi (z postojem dolnego dworca głównego) odchodzić będzie torpeda w godzinach: 10.25, 15.15 i 20.54. Przejazd z Łodzi do Warszawy trwa obecnie 1 godziną i 28 minut.

KRONIKA POLICYJNA
 Aresztowanie robotników. W sądzie okr. w Łodzi odbywała się rozprawa przeciw dwóm robotnikom - delegatom, oskarżonym o działalność wyrotową. Na rozprawie występowali dwaj robotnicy fabryki Rozen i Wiślicki jako konfidenci policji, przyczem stwierdzono, że zeznania tych robotników nie były całkiem prawdziwe i podyktowane zemstą osobistą. Robotnicy firmy Rozen i Wiślicki oburzeni na konfidentów wyrzucili ich z fabryki, co wywołało reakcje ze strony władz policyjnych. Kilku robotników zostało aresztowanych pod zarzutem teroru na tle politycznym. Sprawa zajmowała się zgrupowaniem delegatów klasowego związku socjalistycznego, które wyraziło protest przeciw aresztowaniu robotników broniących swych praw. (k)

Krwawa rozprawa nożowa. Na posesji przy ul. Mianowskiego 30 w czasie wynikłej bójki, został ranny siekiera w głowę Jan Kacorek, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Sprawców krwawej rozprawy Marjana Stasińskiego i Jana Kulawskiego aresztowano. (k)

Pan kierownik Milewski popiera Żydów

Wniosek Żyda Lipszyca i jego losy

Łódź, 6. 9. Na ul. Cegielnianej 17 posiada Żyd Lipszyc duży sklep tytoniowy, a tuż przylegający do muru znajduje się budka sprzedawcy ulicznego

wyrobów tytoniowych, inwalidy wojennego. Rzecz zrozumiała, że przechodnie drobne zakupy wolą dokonywać bez

potrzeby wchodzenia do sklepu, na ulicy, inaczej mówiąc, w budce inwalidy, co nie uszło uwagi Żyda Lipszyca. — Wniósł on do starostwa grodzkiego podanie, by budkę inwalidy przesunąć na inne miejsce, gdyż zabiera on mu całkowicie sprzedaż detaliczną i powoduje niemożność dalszego utrzymania sprzedaży wyrobów tytoniowych. W tem, że Żyd wystąpił z podobnym żądaniem do władz, nie można upatrywać nic nadzwyczajnego, znając bezczelność żydowską, natomiast nie wolno przemilczeć faktu, jaki w związku tem zaszedł.

Oto żydowskie podanie poparł kierownik działu sprzedaży w monopolu tytoniowym w Łodzi, Milewski, który na podaniu Lipszyca napisał: „Proszę Lipszyca całkowicie popieram i proszę o łaskawe przychylnie załatwienie”.

Milewski w trosce o żydowskie interesy posunął się do tego, że zażądał od inwalidy okazania koncesji i oświadczył, że nie jest ważną, mimo, że wydana została przez Urząd akcyz i monopolu państwowych w Łodzi. Sprawa wywołała wzburzenie wśród inwalidów wojennych. Inwalida, przeciw któremu Lipszyc wystąpił, wnosi o wszczęcie dochodzenia przeciw Milewskiemu, na jakiej podstawie prawnej usiłował pozbawić go praw, jakie z tytułu swego kalectwa nabył. Fakt ten jaskrawie wykazuje, że szumne hasła o opiece nad inwalidami nie idą w parze z czynami różnych panów kierowników, z chwilą, gdy idzie o poparcie Żydów, którzy są dziwnie podejrzanie protegowani.

Trzy kobiety reprezentowały publiczność

Fiasko przedwyborczych poczyniń „sanacji” łódzkiej

Łódź, 6. 9. Po woj. łódzkim uwijają się specjaliści wystawnicy „sanacyjni”, którzy straszą ludzi karami w razie niegłosowania do Sejmu. Oczywiście, są to strachy na Lachy. Żadna ustawa nie przewiduje przymusu głosowania.

Onegdaj odbył się w widzewskiej manufakturze „sanacyjny” wiec przedwyborczy, z udziałem 1.500 osób. Organizatorzy zebrania bardzo się ucieszyli z takiej ilości słuchaczy, lecz potem ogarnęła ich wściekłość i rozczarowanie. Już w czasie pierwszego przemówienia wzniesiono kilka okrzyków przeciw „sanacji”, nie pozwalając mówcy dokończyć przemówienia. Wiec

trwał pół godziny i zakończył się zupełną porażką „sanacji”. Publiczność wznosiła okrzyki na cześć Obozu Narodowego i śpiewała Hymn Młodych.

Na wczoraj zostało zapowiedziane wielkie zebranie przedwyborcze, które miało odbyć się na plaży żydowskiej, w gminie Radogoszcz pod Łodzią. Organizatorzy sprytnie rozgłosili, iż będzie to wiec w sprawie obniżenia podatków. Na oznaczoną godzinę przybyli wójt, sekretarz gminny, komendant policji, urzędnicy policji tajnej, oraz właściciel plaży, Żyd Glazer. W roli słuchaczek zjawiły się trzy kobiety. W tych warunkach oczywiście wiec odbyć się nie mógł.

KRONIKA WYPADKÓW

Skok z trzeciego piętra na bruk bez rezultatu. 28-letnia Ryfka Brillowa jest osobą o delikatnych nerwach, to też, gdy się pokłóciła ze swą służką uważała za stosowne wyskoczyć z III piętra na bruk. Jednak po drodze natrafiła podbródkiem na dach szopy i w rezultacie wyładowała na bruku zupełnie łagodnie. Starleży krew z podbródka zaczęła wzywać ratunku. Lekarz pogotowia wsadził ją do dorożki i wysłał na obserwację do szpitala.

czej walki francuskiej i ku nielesze licznych widzów robili raczej wrażeńi wesołków cyrkowych, a nie zapasników. Technicznie lepszy Kanadyjczyk w 18 minut bez trudu rozłożył przeciwnika na obie łopatki.



L. K. S. na mecz z Garbarnią. Jak wiemy, w dniu jutrzejszym na stadionie sportowym L. K. S. odbędzie się mecz ligowy pomiędzy gospodarzami i krakowska Garbarnia. Łodzianie są w prawdziwym kłopotie nad ustaleniem drużyny. Niedyspozycja Herbstreicha nadal czyni to, że w drużynie czerwonych będą musieli zagrać zawodnicy nie na swoich pozycjach. I tak w ataku zobaczymy znów Koczawskiego na lewym łączniku, Król zagra na środku ataku, a osierocone lewe skrzydło zajmie... Galecki. Pomoc również ulegnie zmianie, gdyż znów będzie musiał zagrać na niej Tadeusiewicz. Jednym słowem, niewesoło przedstawia się całość czerwonych, na zawody bądź co bądź ważne dla łodzian, gdyż stracone punkty to znów spadek na dalsze miejsce w tabeli.

KRONIKA GOSPODARZA

Ceny na rynku łódzkim. Masło kg 3.00—3.20. Ser biały kg 0.60—0.70. Twaróg kg 0.50—0.60. Mleko ltr 0.20—0.25. Mleko kwaśne (bez śmietany) ltr 0.15. Śmietana ltr 1.00—1.20. Jaja mendeł 0.05—1.10. Kapusta włoska, główka 0.10—0.15. Kapusta biała, główka 0.09—0.13. Kapusta czerwonawa, główka 0.14—0.20. Ogórki większe (sztuka) 0.04—0.05. Ogórki mniejsze (mendeł) 0.30—0.35. Sałata (główka) 0.05. Rabarber kg 0.10—0.15. Pomidory kg 0.08—0.20. Selery (sztuka) 0.5. Pory (sztuka) 0.03—0.05. Marchew (pecezek) 0.03—0.04. Pietruszka (pecezek) 0.03—0.04. Buraczki (pecezek) 0.03—0.04. Chran-świeży kg 0.70—0.80. Cebula kg 0.08—0.12. Szpinak kg 0.25—0.30. Kartofle kg 0.05—0.06. Jabłka kg 0.20—0.50. Gruszeki kg 0.20—0.30. Cytryny (sztuka) 0.12—0.18. Śliwki kg 0.40—0.60. Borówki (ltr) 0.20—0.30. Jerzyny (ltr) 0.25—0.30. Groszek polny (młody w strączkach) kg 0.20—0.30. Fasola drobna kg 0.70—0.80. Kaczka 1.20—2.00 (za sztukę). Kury 1.50—3.00 (za sztukę). Koguty 1.50—2.50 (za szt.). Kurczaki 0.10—1.50 (za szt.). Gołębie 0.40—0.50 (za szt.). Grzyby oryg. drobne kg 3.00—3.50. Grzyby innych gat. kg 2.00—2.20.

Hazeniłki w Łodzi. Jak się dowiadujemy, pobyt hazeniłtek jugosłowiańskich w Łodzi został już definitywnie ustalony. Mistrzynię świata w hazene grać będą w naszym mieście dwa razy, a to w sobotę, dnia 14. b. m. i w niedzielę na przedmeczku międzynarodowego spotkania piłkarskiego Polska — Lotwa. Obydwa mecze odbędą się na stadionie sportowym L. K. S. przy Al. Unji.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na dzisiejszej giełdzie notowano: żyto 13.50—13.75, pszenica 15.50—16.00, jęczmień przemiałowy 14—14.50, owies zbierany 15—15.50, owies jednolity 14.50—15, mąka żytnia 65 proc. 19.50—20.50, mąka żytnia 60 proc. 20.50—21.50, mąka pszenna Ia 30—32, Ib 28—31, Ic 28—29, Id 26.50—27, Ie 25.50—26.50, otręby pszenne 8.50—8.75, otręby żytnie 8.75—9, otręby grube 8.75—9, rzepak 35.50—36.50, makuch lniany 16.50—17.50, makuch rzepakowy 14.50—15, proch Viktoria 27.50—29.50, śróć Soja 19.50—20.50, mak niebieski 45—47. Usposobienie: spokojne.

Raid motocyklowy. W dniu jutrzejszym, t. j. w niedzielę, odbędzie się w Łodzi 8 doroczny raid motocyklowy dookoła Łodzi na dystansie 360 km, organizowany przez Union-Turing. Trasa raidu prowadzi przez: Łódź — Łask — Szańdek — Uniejów — Łęczyska — Zgierz — Brzeziny — Tomaszów — Piotrków — Łask — Łódź. Start maszyn odbędzie się przed lokalem organizatorów przy ul. Piotrkowskiej 222 o godz. 7 rano. Zwycięzca raidu za najlepszy czas otrzymuje ceną nagrodę m. Łodzi.

ZE ŚWIATA STALOWYCH BICEPSÓW

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju zapasniczego o mistrzostwo Polski w Łodzi, w dniu wczorajszym osiągnięto następujące wyniki: W pierwszej parze doskonale gdańszczanin już w pierwszym swoim spotkaniu wylosował świetnego Włocha Tawagliniego. Po walce niezwykle ostrej i prowadzonej w szybkim tempie, Rosel uległ Włochowi w 11 minut.

Odwolany udział. Jak wiemy, w nadchodzącą niedzielę miał odbyć się w Krakowie trójmecz lekkoatletyczny Kraków — Śląsk — Łódź. Jednakże Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny odwołał udział zespołu łódzkiego ze względu na to, że czołowe zawodniczki bawia poza granicami okręgu i przez to niemożliwym jest wystawienie reprezentacji, która by godnie mogła występować w barwach Łodzi. L. O. Z. A. proponuje wobec tego inny termin w końcu września. — Jak już pokrótce donosiliśmy, w dniu 15. b. m. odbędzie się w Kaliszu międzymiastowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Kalisza. W związku z tem, kap. zw. p. Cyll ustalił już skład Łodzi na ten mecz, który przedstawiał się będzie następująco: Frymankiewicz, Karaś i Triebel, Przygoński, Liernart, Chojnacki, Świętosławski, Klimczak, Sowiak, Król, Stolarski, Rezerwa — Pisarski i Frankus.

W drugiej parze Abisycyzyk Thomson spotkał się z Krauserem. Po pięknej walce wynik pozostał nierozstrzygnięty. W trzeciej parze spotkali się dwaj Polacy: wielkopoleńsk Borowiak i olbrzym Grabowski. Walka ta była zasadniczo tylko polowaniem na nelsona z obydwóch stron. Szczęśliwym więcej okazał się Grabowski, który w pewnym momencie chwycił swego przeciwnika w swój ulubiony nelson i już go nie wypuścił. W 26 minucie Borowiak poddał się.

W czwartej parze walczyli dwaj brutale: cyklop Szymkowski i Niemiec Szkat. W 24 minucie Polak chwytła Niemca w podwójny nelson i tak długo dławił, aż ten wyczerpany, poddaje się.

W ostatniej walce, która śmiało można nazwać karcezną bijatyką przy żywym udziale galerii cyrkowej, walczyli „bolszewik” Zejsig z „kolegą po fachu” Kanadyjczykiem Nielsenem. Obaj przeciwnicy nadużywali prawideł zasadni-

W kilku słowach

W dniu wczorajszym w procesie b. dyrektora K. K. O. i komendanta Rezerwistów Piłkowskiego zeznał gen. Malachowski, który o Piłkowskim wydał jak najlepszą opinię, stwierdzając, że zarzuty natury materialnej skierowane były poprzednio przeciw Piłkowskiemu przez zawistnych konkurentów, którzy w ten sposób starali się utrudzić go, albowiem Piłkowski uchodził za jednego z najdoiniejszych organizatorów w szeregach związków przodkowych w Łodzi. Następnie zeznał komendant obwodowy P. W. kpt. Bałczak, przyczem doszło do konfrontacji. Po tych zeznaniach rozprawę odroczone do dnia dzisiejszego.

Brigada kontroli skarbowej łącznie z policją i strażą graniczną przeprowadza generalną inspekcję na terenie pow. łódzkiego, brzezińskiego i łęczyckiego, wchodzących w skład rejonu łódzkiego. Dokonano kontroli skarbowej w poszukiwaniu nielegalnych plantacji tytoniu. W wyniku kontroli ujawniono 147 plantacji tytoniu w tem kilkadziesiąt całkiem wzorowych i przekraczających ponad 800 metrów kwadratowych obszaru. Tytoni skonfiskowano a właścicieli plantacji pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

W Ksawerowie pod Łodzi wybuchł strajk chałupników zatrudnionych u dostawców jedwabiu. Strajkuje 240 osób, które domagają się podwyższenia płac od 60 do 80 proc., gdyż dotychczas zarabiali na 8 godzin 1.50 do 2 zł.

Wydziały kanalizacji i wodociągów oraz komunikacji i przedsiębiorstw miejskich, opracowały plan inwestycyjny na rok 1936. Zarząd miejski plan ten przesłał do urzędu wojewódzkiego, dla rozpoznania i przydzielenia przez Fundusz Pracy odpowiednich kredytów na inwestycje na rok następny, na roboty sezonowe.

W ub. czwartek i piątek naczelniczy wydziału w magistracie łódzkim odbył odprawę z podległymi urzędnikami, których gorąco nawoływał do udziału w wyborach. Przewidując „natłok”, panowie naczelniczy wyznaczili nawet specjalne godziny głosowania dla urzędników. Trud panów naczelniczych jest rzeczywiście wruszający, ale... obawa natłoku przy wyborach to już jest rzecz naprawdę fantastyczna. Chyba... że chce się kontrolować...

Poufne zebranie przedwyborcze „sanacji”, odbyte w sali Tow. „Przeźroczność” przy ulicy Młynarskiej 32, zakończyło się okrzykami na cześć Obozu Narodowego i śpiewem Hymnu Młodych.

Onegdaj wieczorem posterunkowy policji nr. 1374 zrywał plakaty Obozu Narodowego na ulicy Zgierskiej obok ul. Chrobrego. Kiedy przechodnie zwrócili mu uwagę na niewłaściwe postępowanie, posterunkowy udał się do pobliskiego telefonu i wezwał pomocy.

Przed dwoma laty w Łodzi przy ul. Bandurskiego 24 ujawniono tajną spółkę komunistyczną, wydawniczo-kolporterską. Spółka ta wydawała m. in. tygodnik komunistyczny „Kronika”. Szajka komunistyczna zasiadła na ławie oskarżonych jeszcze w kwietniu r. b. przyczem jeden z członków szajki został wyłączonej z powodu choroby. Był to 26-letni Paweł Agisim, który wczoraj odpowiadał przed sądem okręgowym w Łodzi. Sąd skazał Agisima na 3 lata więzienia. Agisim jest Żydem.

Narodowcy nie głosują!

W dniu 4 września 1935 r. zakończyła swe młode życie, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza córka, siostra, bratanka i kuzynka, 8. p.

Zofja Hoppelówna

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 5 z domu żałoby Poznań-Główna, ul. Wrzesińska 6 na cmentarz parafjalny.

W ciężkim smutku pogrążeni

rodzice i rodzeństwo.
Poznań-Główna.

Wielki Skład Bławatny B. Jasiński

Łódź, 11 Listopada nr. 5 — tel. 157-60

poleca na sezon jesienny: welny na płaszcze, suknie i na mundurki szkolne, jedwabie, płótna białe i lniane, firanki, kapy, obrusy, wszelkie materiały w zakres manufaktury wchodzące oraz pończochy, skarpetki i rękawiczki po cenach bardzo niskich. Obejście nie obowiązuje do kupna.

ZAKŁAD KRAWIECKI STANISŁAWA NOWAKA

Łódź Piotrkowska 165
poleca duży wybór mundurków i pań dla uczenia oraz garderobę męską.
Ceny konkurencyjne.



Jubiler zegarmistrz Władysław Szymański

Łódź, Główna 41
poleca w wielkim wyborze platery, zegary, zegarki, biżuterię, obrączki ślubne z własnej wytwórni. Wszelkie reparacje w zakresie zegarmistrzostwa i jubilerstwa wchodzące wykonuje solidnie i tanio.

BATERJE ANODOWE-EMKA NAJLEPSZE

150 wolt z 15,30 120 wolt z 11,50
100 wolt z 9,50 90 wolt z 7,50
60 wolt z 5,50

„Emka”
właśc. Marjan Włodarczyk

Zakł. Radjotechn. i Fotogr.
POZNAŃ-WROCŁAWSKA 30
TEL. 36-83

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy millimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790
t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 10,15.

1. DOMY-PARCELE

Dom piętrowy

11 ubikacy, 3 składy, 4 buraczanej, 15 000 wplaty 12 000. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2.
z 1 38 282

Kamienicę domy — domki

Jarocin, Krotoszyńskiego, Śródka, Ostrowie, Wrzesińską polecam (głównie poszukuje). Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2.
z 1 38 284

Domek

z ogrodem, stajnią, elektryczność Żabikowo sprzedam. Adres Oredownik, Poznań z 36 400

Dom

nowy, murowany, morga ogrodu, sprzedam, cena 10 000. Swarzędz. Oferty Oredownik, Poznań z 40 004

Dom

nowy ogrodem, 4 ubikacje, cena 5 000 złotych przy tramwaju. — Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15.
z 40 185

Parcele

budowlane przy sosie i Poznaniu mtr. kw. 50 gr sprzedam korzystnie. Grunwaldzka 11, restauracja.
z 40 195

Dom

Poznaniu, dwa składy, trzech lokatorów, og. 6d, 16 000, wplaty 13 000 sprzedam „Pawilon”. Poznań, Focha 15.
z 40 100

Wille

dwumieszkiwna, duży ogród za 18 000 sprzedam Radowicz, Poznań, Pówiejska 38 a.
z 39 928

Dom

przy Poznaniu nowy, dochód 1200, dwa składy, 9000, wplaty 6000 „Pawilon”, Poznań, Focha 15.
z 40 102

Dom nowy Poznaniu 4 mieszkania

dwupokojowa dochód 160, cena 15 000 sprzedam Dom Złeczeń Wrocławzka 22. Poznań.
z 40 084

Parcele

600 mtr. kw. pod wysoka budowę, początek Winiar korzystnie sprzedam. Poznań, Ratuszowa 27, restauracja.
z 40 180

2. PIENIĄDZ

Wspólniczki

szuka mający dobrze prosperującą przedsiębiorstwo. Oferty Oredownik, Poznań z 39 494

4. OSOBISTE

Ostrzeżenie

Za długi Kaźmiery Kulasewej nie odpowiadam, również za wydanie towarów lub gotówki. — Franciszek Kulas, Wawrzyniaka 12. Poznań.
z 40 197

6. OZENKI

Kawaler

ogrodnik 26, posiadający 100 okien, inne nieruchomości szuka panny, wdówki z gotówką lub gospodarstwem, cel matrymonialny. Oferty z fotografją Oredownik, Poznań z 39 980

Kawaler

lat 25, gospodarke 50 morgowa szuka żony 4 000. Zgłoszenia Hieronim Oses, Kaźmierz pow. Szamotuły.
z 39 907

7. SPRZEDAŻE

Kolonjalne

Jarocin, św. Ducha 5, towarem, urządzeniem, pokoje, kuchnia sprzedam za 4, 1600 (powód budowa). Jasnowski.
z 38 935

Bazar

„Belachini”. Łódź, Piotrkowska 309 — przy pl. Reymonta (firma katolicka) poleca po cenach najniższych przybory szkolne rzeźby zakopiańskie, zabawki, sztuki magiczne. Dostawa materiałów piśmiennych do szkół i biur.
n 14 340

Place

do sprzedania. Informacje daje codziennie i święta Dwór Stoki pod Łodzią. Święto powiecie terytor. Dojazd 4 i 10-ka. Elektryczność, szkoła, kościół, tania i blisko.
n 14 795

Skład kolonjalny

dobrze zaprowadzony, mieszkanie, magłem, dobra klientela tania sprzedam. Poznań-Górczyn, Stęszewska 21, za dworcem.
z 39 082

Gospodarstwa

od 28 do 60 morg, ziemia psenna, ostrzeszowskiem, tania. Chudziec, Poznań, Górna Wilda 189.
z 40 221

Gospodarstwa, dzierżawy każdej wielkości polecam

na dogodnych, także poszukuje, opis nadesłać. Nowak, Poznań, Kramarska 15.
z 40 173

Trzydzieści morgowe drenowanej, inwentarzem blisko

Poznania 4000, trzydzieściścisześć morgowe buraczanej, inwentarzem 5000. Nowak, Poznań, Kramarska 15.
z 40 174

Domek

niewykończony, piękny ogród owocowy, las, 15 minut od dworca Puszczykowo. Walendziewicz, Niewka Nowa, Mosina.
z 39 776

Jadłodajnię

pełnym biegu sprzedam, powód starość, cena ugodowa. Zgłoszenia Górna Wilda 88, restauracja. Poznań.
z 39 707

Pięćdziesiąt morgowe inwentarzem, zabudowaniem blisko

Poznania 14 000, wplaty 5000, reszta sześćdziesiątletnia spłata. — Nowak, Poznań, Kramarska 15.
z 40 175

Dom piętrowy, składem kolonjalnym, ogrodem

dochód 150 miesięcznie, przedmieście 12 500, wplaty 8000. Stawski, Sapieżyński 10 b. Poznań.
z 40 205

60 buraczanych, ogród, dom siedmiopokojowy

kompletnie inwentarzem, dobra komunikacja, 15 000, wplaty 8000. Stawski, Sapieżyński 10 b. Poznań.
z 40 206

Sprzedam

gotówkę dom 3 pokoje kuchnia, chłew, ogród owocowy, 1/2 morgi. Luboń, 3 Maja 3.
z 38 626

Sprzedam tania

z powodu likwidacji przedsiębiorstwa garnitur motorowy do mlecznic z pełnym czyszczeniem i sort. wyrob. niemi, w najlepszym stanie, młóci 18-30 ctr. godz. Myk, Tuchorza, pow. Wolsztyn.
z 39 867

Dom Poznaniu przy tramwaju

5 lokatorów, morga ogrodu 6000 sprzedam. Ratajczak, Poznań, Jeznicka 12.
z 40 016

60 pszennych zabudowania masywne

inwentarzem, łąkami, 12 000 — oraz dużo innych polecam Ratajczak, Poznań, Jeznicka 12.
z 40 015

Parcele

w Luboń przy szkole sprzedam. Żabikowo, Długa 32.
z 40 003

Kolonjalne

dobrze zaprowadzona 2 pokoje kuchnia, klientela gotówkowa sprzedam. Zgłoszenia Poznań, Polna 34, m. 1.
z 39 571

Dom

masywny 1 pokój kuchnia 1 650, blisko Poznań. Zgłoszenia Marszałka Focha 84, m. 10.
z 40 056

92 pszennych przy Poznaniu, inwentarzem, łąkami

spiesznie sprzedam, wplaty 12 000 Tunel Warszawski, Poznań, Al. Marcinkowskiego 20.
z 40 168

Skład

kolonjalny od zaraz na sprzedaż. Poznań, Dąbrowskiego 79.
z 40 064

54 morgi

osada rentowa w powiecie obronickim, 3 km od miasta, sprzedam. Oferty Oredownik, Poznań z 40 067

10. MAJATKI

90 pszenno-buraczanych przy Poznaniu

inwentarzem, wplaty 12 000, reszta amortyzacja. Wiadomość: Poznań, Szkołna 7/8, mieszkanie 13.
z 40 167

11. KUPNA

Kupię

motor Diesel na 30 HP, w dobrym stanie. Oferty kierować Zduńska Wola, Piłsudskiego 8, Frateczak.
n 14 852

Kupię

używany wzgl. nowa maszynę do wyrobu pończoch. Zgłosz. Agencja Oredownik, Krzywizn, n 14 811

Kiosk

skład kolonjalny, cukierków lub papieru za gotówkę kupię, dzielnicę, cena Oredownik, Poznań z 40 196

Piekarni

dobrze prosperującej celem kupna poszukuje. Oferty Oredownik, Poznań z 39 869

programy radjowe

WARSZAWA

Niedziela, dnia 8 września.

9,03 „Gazetka rolnicza”; 9,15 muzyka; 9,45 dziennik por. i program; 10,05 tr. nabożeństwa i kazania; 10,20 nabożeństwa; muzyka; 12,03 przegląd teatralny; 12,15 poranek muzyczny. W pierwsze o godz. 13-13,20 słuchowisko z komedji J. Korzeniowskiego „Karczucy Górale”; 14,00 „Z ziemi chełmskiej” — fragment z książki Reymonta; 14,20 muzyka salonowa; 15,00 godzina rolnika; 16,00 „Małe gosposie”; 16,35 trio J. Dworakowskiego; 16,45 chórz Torunia; 17,00 zespół jazzowy z Krak.; 17,40 audycja muzyczna z Krak.; 18,00 rec. skrzyp. R. Soetens’a; 18,30 słuchowisko „To musi zwyciężyć”; 19,00 zap. progr.; 19,25 sport; 19,30 pieśni w wyk. L. Sobinowa i T. Szalapsina; 19,45 nowości beletr.; 20,00 koncert wieczorny; 20,50 dziennik wiecz.; 21,00 „Na wesolej lwowskiej fali”; 21,30 felieton „Na burzynie w wrocławiu”; 21,45 wiad. sportowe; 22,00 muzyka taneczna; 23,05 muzyka.

KRAJOWE

Niedziela, dnia 8 września.

Poznań — 9,00 tr. z War.; 9,15 „Z dawnych operetek” — płyty; 9,45 tr. z War.; 9,55 progr. na dz. bież.; 10,05 transm. nabożeństwa z kościoła metropolitalnego w Poznaniu. Chór katedralny w śpiewać będzie pod dyr. ks. dr. W. Głębuckiego. Tr. z Poznania na wszystkie R. P. Po nabożeństwie tr. z Warszawy; 12,03 pogadanka dla dzieci p. t.

Co dzieci robiły na wakacjach”; 12,15-14,20 tr. z War.; 14,20 koncert życzeń z płyt gramofonowych; 15,00 „Kosiny egzotyczne” (wygl. dr. F. Barciński); 15,15 muzyka z płyt; 15,30 „Rybak we wrześniu” (wygl. Fr. Dunda-czelski); 15,45 transm. z War.; 16,00 transm. z Katowic i Warszawy; 17,00 transm. z Krakowa i Warszawy; 19,00 program na dz. nast.; 19,10 koncert reklam.; 19,25 wiad. sportowe Poznania; 19,30 pieśni polskie w wyk. Kamilli Norkskiej (sopr.); 19,45 tr. z Warszawy i Lwowa; 21,30 tr. z Warszawy; 22,00 tr. z Gdyni (przez Toruń) i Warszawy.

Niedziela, dnia 8 września.

Katowice — 12,03 „Co słychać na Śląsku”; 14,20 F. Poleś gra na akordeonie; 14,40 nasze melodie z płyt; 15,00 zwyciężaj żakowski „Otrzesiny”; 15,10 na wesole z płyt; 15,22 poz. rybacka; 15,35 utwory charakterystyczne (płyty); 16,00 „Kukielki śląskie”; 19,25 „Bery i bojki śląskie”.

Niedziela, dnia 8 września.

Kraków — 12,03 Artym J. Stepowski; 14,20 Czajkowski; Symfonia h-moll (patetyczna); 15,10 muzyka z płyt; 15,25 „Estetyka ozdobienia mieszkań”; 15,35 muzyka z płyt; 17,00 muzyka taneczna; 17,20 aud. muzyczna „Grządca dziełnica — Zwierzyniec”; 19,30 rec. wiol. G. Cassado (płyty).
Lwów — 14,20 muzyka lekka na płytach; 15,00 skrzynka rolnicza; 15,15 piosenki na płytach; 19,30 koncert solistów (płyty); 21,00 wesola lwowska fala; „Sezon przed nami”.

Łódź — 14,20 koncert życzeń z płyt; 15,20 muzyka polska z płyt; 19,25 sport; 19,30 kaski humoru i muzyka wesola (płyty).

Toruń — 14,20 koncert życzeń z płyt; 15,00 poz. rolnicza; 19,25 sport; 19,30 utwory fortep. (płyty); 22,00 koncert ork. marynarski woj.

ZAGRANICZNE

Niedziela, dnia 8 września.

Radio-Paris — 20,00 piosenki; 20,45 komedia; 22,50 muzyka taneczna. Kwusterhausen — 10,30 fantazje na organach kinowych; 12,00 do 14,00 rozmaitości muzyczne; 15,15 tańce ludowe; 16,00 koncert; 20,00 muzyka baletowa; 22,30 rec. fortepian.; 23,00 muzyka taneczna. Londyn — 21,00 koncert. Budapeszt — 18,30 muzyka cygańska; 20,00 muzyka operetkowa; 22,00 muzyka cygańska; 23,10 ork. jazzowa. Sztutgart — 18,50 konc. na dwóch fortepianach; 23,00 muzyka taneczna; 9 do 2 koncert nocny w progr. Liszt, Szopen, Borodin i opery. Wiedeń — 20,10 komedia; 22,25 rec. fortep. Brahmsa; 23,20 płyty. Florencia i Mediolan — 20,40 „Jacquerie” op. Marinuzzi’ego pod dyr. kompozytora. Praga — 20,10 muzyka operetkowa; 20,50 aud. 20 rocznicy śmierci Fr. Schuberta; 21,30 koncert popularny; 22,45 muzyka taneczna. Sztokholm — 21,00 muzyka angielska. Rzym — 20,40 komedia; 21,15 piosenki napolitańskie; 23,30 chórz. Wrocław — 22,30 muzyka taneczna. Frankfurt — 19,30 słuchowisko muzyczne; 23,00 muzyka taneczna.



— Czy odmłodziłam? Wyobraź sobie, że wczoraj, stojąc przed lustrem, zdawało mi się, że rozmawiam z moją córką! (Ridenko — Paryż). S. F.

Co futro — to Edmund Rychter — co pańto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata
na miesiąc wczesniej 1935 roku włącznie kieszonkowego dodatku powiescowego, w Poznaniu w ekspedycji z 1,95, w agencjach z 2,20, z odnośzeniem do domu z 2,20, na prowincji na postach już z odnośzeniem 2,35 z bez odnośnienia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia
na stronie 6-lamowej 15 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 50 gr. na stronie czwartej 50 gr. na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potoczniemi 100 gr. od 1-lamowego milimetra. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłusto) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10,15 rano. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella s Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły s m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniwica w Poznaniu. — Niezamówionych rekopisów redakcja nie zwraca. Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70. Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72 w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. — P. K. O Poznań nr 200 149

UKRYTE SKARBY

POWIEŚĆ SENSACYJNA

20) Bezdzielni, do gospodarstwa nie przywiązywali wagi, gdyż gospodarstwo chociażby nawet najmniejsze po- ciąga za sobą potrzebę podziału czasu i jakiejś takiej staranności. Niedaw- nym wyrobnikom wiejskim smakowa- ło próżniactwo i możność częstego prze- siadywania w pobliżu szynkowni.

Całe nieszczęście, że stróż ubogiego domu nie zawsze mógł schlebiać zami- lowaniu do przepijania pieniędzy. Do- my na Starem-Mieście mało posiadają lokatorów placących hojne napiwki; strona tu inna, niż w nowej dzielnicy i ludzie nie zwracają uwagi na nieza- dowolenie stróża, który klnie, zmuszo- ny otwierać bramę za darmo.

W pierwszym dniu choroby, Fran- ciszkowa wielce była rada, że jej jak zwykle nie przywołano dla przyniesie- nia wody. Szczegół ten przyjęła obo- jętnie i dopiero nazajutrz zastanowiła ją cisza, panująca w izdebce.

Zdjęta ciekawością, czy to mogła znaczyć taka zmiana trybu, udała się do izdebki.

Na widok nieprzytomnej Ludwiki, stanęła na środku, weszła jak wyllica, ale śnać plan jakiś zrodził się w jej głowie, bo przystąpiła do łóżka, trąca- jąc z lekka chlebobdawczyńnię.

— Co to panience? Powtórzyła zapytanie po kilkakroć a nie otrzymawszy odpowiedzi, szyb- kim krokiem powróciła do męża...

— Wiesz ty co, Franek? Stróż siedział na pustej beczce przed bramą, bawiąc się pogwizdywa- niem katarynkowego oberka.

— No? — mruknął dla zwyczaju, bo wogóle miał w sobie wiele z lako- nizmu Anglika.

— A to ta szwajka, co z warjatką siedzi, ostro zaniemogła. Musi być kiepska, bo od rzeczy gada... ślepie to ci czerwone ma jak buraki a już na gębie takawa kwaśna, że gwałtu!

Chłop zmienił pozycję i splunął.

— Nie gadaj — odparł znowu dla- zadośćuczynienia zwyczajowi. W grun- cie rzeczy wszystko go to nic nie ob- chodziło.

Spojrzała na obojętną twarz męża i uśmiechnęła się przebiegle.

— Ja sobie coś kalkuluje — prze- mówiała już przyciszonym głosem i przysiadła obok niego na beczce — jeno że wymówić mi nijako.

— Ano — bąknął pod nosem — kiej masz gadać, to gadać!

Franciszkowa jąta koniec fartucha miętosz zapamiętała.

— Taka ci chora, powiadam, że ni- by ten kamień, co trącisz go a on nie czuje.

— Ale?

Zamilkła coraz bardziej zmieszana.

— Przy takiej — szepnęła znowu, w ziemie wpatrzona — można choćby huknąć, nie słyszy.

Franciszek ponownie przez zęby splunął aż poza ściek, na koniec mostku.

— No to i co?

— Ludwika to teraz zasobna... pa- pierków ma dobry przygarstek. Na własne oczy kiedyś widziałam, jak je rachowała i układała do kupy.

Chłop poruszył się, z większym sku- pieniem spojrzał na żonę. Widać za- czynał ją pojmować.

— Powiadasz, że ma?

— A no juści — odezwała się je- szcze ciszej, ustami jego ucha dotyka- jąc — trzaby kielec niej zrobić rewizję. Pewnikiem zamrze, mają zabrać obcy, weźmy lepiej my... szkoda pieniędzy!

Zerknęła z pod oka, niepewna czy za grzeszną radę nie oberwie sztur- chańca.

— Ale Franek nie podniósł ręki.

Myśl przypadła mu do smaku, więc podrapał się w głowę, obejrzał się do- kółka podejrziwie i odparł również z cicha:

— Łatwo to gadać, odejdziesz. A je- żeli nie odejdziesz? Bieda jeszcze przy- płacze się jaka, kryminal...

Stróżka ruchem głowy sprzeciwiała się wyluszczonej obawom.

— Głupis, jaka tu może być bieda? Przez świadków, ma się znaczyć, nie będzie dokumentności nijakiej. Do te- go już ja dobrze wiem, że z niej nic nie będzie. Albo nie pamiętasz, jak to w Krasnych Stawkach soltys Pinto o- czyma tytał? Bz to, że tytał nie po-

ciągnął i nie pomogła wódka ani zna- choraka, co mu urok odczyniała. Tak i z nią się stanie, obaczysz!

Już coraz słabszymi argumentami zwalczał podszept kobiety; nadarzają- ca okazja dostania się do pieniędzy je- ła mu dokuczać drapaniem w wiecz- nie spragnionem gardle.

— No, a warjatką? Tamta mrugnęła, dając tem znak, że taką przeszkodą gardzi.

— Też znalazłeś stracha; o tę nie- ma pietrka... leży jak drzewo i nic nie rozumie; a jakby zrozumiała, to nie wygada. Ducha w sobie ma złego, nikłby nie uwierzył jej gadaniom.

Tedy narada została ukończoną ze wspólną zgodą męża i żony. Uzbrowi- li się w cierpliwość, zmuszeni oczekiwać wieczora.

Gdy wreszcie zmrok zapadł, oboje dla niezdradzenia się hałasem na bo- saka wymknęli się ze swej komórki na korytarz.

Franciszkowa przyłożyła ucho do drzwi izdebki.

— Cicho, jak makiem zasiał — szepnęła — obie śpią jak zarżnięte. Pil- nuj jego wejścia a ja się przedko o- przątnę.

Odemknawszy drzwi, cichaczem z paczką zapalek w garści, wślizgnęła się do izdebki. Ciężkie oddechy cho- rych kobiet uspokoiły ją. Śpią, więc niebezpieczeństwa niema żadnego.

Zaświeciła ogarek świecy, rozpozny- nając poszukiwania, co w izbie do po- łowy pustej, nie przedstawiało trudno- ści. Dla wszelkiej pewności światło u- stawiała na kominie. Gdyby się Ludwi- ka ze snu obudziła, ona uda, że się krząta koło kuchni.

Niewielki kuferek stał na klucz nie- zamknięty. Prócz bielizny i trochę szmat nic w nim nie znalazła.

Za to na drzwiach wisiała świeczka- na sukienka. Stróżka zaczęła przewra- cać ją na wszystkie strony i na twa- rzy zły kobiety, nagle zaigrał uśmiech zadowolenia. W kieszeni tkwiło pa- pierowe zawiniątko. Tając oddech roz- winęła papier, w którym znajdowały się upragnione banknoty.

Szybkim ruchem ukryła ten skarb za pazuchę i wciąż ostrożna, odeszła, drzwi zamykając za sobą bez szelestu.

— Są! — ozwała się do zniecierpli- wionego męża — dwa czerwone, jeden zielony i jeden żółciusienki!

Franciszek skupił umysł.

— To się znaczy dwadzieścia i czte- ry ruble, bestja dziewczka mogła była oszczędzić więcej.

W chwili potem stróżka powracała do siebie z ukrytymi pod fartuchem wódką i wędzonką.

Pili tak i jedli do późnej nocy, u- kryci w lochu swoim pod schodami.

— Co my z taką siłą grosza zro- biam? — mruzczała już oszołomiona trunkiem. — Ni tego przejeść, ni prze- pić, trzaby bez cały kwartał...

Franciszek lepiej się znał na warto- ści pieniędzy, więc chociaż nigdy w życiu swoim tyłu papierków nie miał, zrozumiał jednak, że nie jest to suma, niemożliwa do roztrwonienia w krótkim czasie.

— Bajesz — odrzekł, gryząc węd- zonkę ze smakiem — albo to człowiek nie może se użyć droższego trunku?

Harak jest droższy, jak gorzałka.

— A jabym se kupiła chustkę kra- ciastą, jak u rządczyni... Dziwowa- liby się ludzie.

Chłop zaciągnięty pięść dał żonie do powąchania.

— Ani mi się waż; tegoby brako- wało. Nic kupić nie można, bo niby ostrożność potrzebna okrutnie. Wsa- dziliby nas do więzienia. I pieniądze w domu trzymać nijako; zwęszy kto i a- wantural!

— To co z nimi zrobisz?

— Przepić je trza i przejeść c o prę- dziej, ale żeby nikt nie zmiarkował, co i jak... Bez dzień trza się wstrzymać, a po zamknięciu bramy można sobie pozwolić. Dyc nie pierwszy raz widzą nas pijanych, nie zmiarkują.

Dopóki tedy starczyło skradzionej gotówki, para raczyła się jak mogła, chociaż nie trwało to dłużej, jak dni kilka.

Jednego wieczora ona zgubiła dzie- sięć rubli na ulicy, zaś Franciszek ze zmartwienia poszedł na podwórze i tam przegrał do urwisów w karty ca- łą sześć złotych papierków.

Nazajutrz chciało im się pić okrut- nie, lecz pieniędzy już zabrakło.

Ostatni grosz roztrwoniony budził w kobiecie niejakie skrupuły.

— Wiesz ty co? — rzekła, trąc głó- wę, rozbolała od picia i niewyuczasa — trzaby zajrzeć do lokatorzków.

— Ano to zajrzyj — odparł zagnie- wany — co mnie to obchodzi?

— A juści, nie obchodzi; jeszcze na nas odpowiedzialność spadnie, oba- czysz. Gospodarz dowie się, żeś o cho- robie nie meldował i z obowiązku wy- goni.

— A mówiłaś, że umrą na pewnia- ka?

— Oj, głupi chłopie; tem ci byłoby gorzej...

Oprzytomniała po kilkominutowem pijaństwie. Lęk ją teraz ogarnął na myśl, że kradzież się wykryje.

Aby zachować pozory niewinności, już częściej odwiedzała izdebkę, nie zaniedbując przy lada sposobności na- trącać sąsiadom:

— Biedaczki... same jak sieroteń- ki, przez ni jakiej opieki... I przy drzwiach nie na klucz zamkniętych sypiają... Nie daj Boże wypadku! Złych ludzi na świecie nie brakuje!

Franciszkowa znalazła się w nie- zręcznym położeniu. Chciałaby ser- decznie pozbyć się dozoru kobiet. A nuż jednak gospodarz pośle po poli- cję; inwentarz opiszą, chore wyślą do szpitala, a mieszkanie opieczują. Po- każe się brak pieniędzy, zaczną badać jak, co, kto bywał, kto do mieszkania wchodził... Chcąc nie chcąc, zmuszo- na była wierność udawać, bo w ta- kim razie zawsze łatwiej uda wykre- cić się od odpowiedzialności, która ją jak widmo przesładowuje.

Kłęsa z całej siły i los swój i tę cho- robe, lecz chodziła około odtłakanej, przynosząc jej raz na dzień trochę wczorajszej, skwaśniałej kaszy, ina- czej zmartłaby śmiercią głodową.

Ludwikę wciąż jeszcze nieprzytom- ną poila wodą, bo gorączkę czemkol- wiek trzeba było gasić.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Najmłodsza córka cesarza Abisynji, 16- letnia księżniczka Zahał. Jeste ona bardzo wykształcona, włada kilkoma językami i cieszy się w stolicy wielką sympatją.

Krzywe zwierciadło

Pocóż ta blaga?

Jak blagować, to — dobrze. Parę dni temu ogłosiła PAT, iż w dniu 1. sierpnia b. r. pracowało na drogach państwowych blisko pół miliona ludzi. Na swoje nieszczęście PAT chciała być ściśłą i szczegółową. I wpadła. Podała ona, że na 485.091 robotników, pracujących 1-go sierpnia br. na drogach, aż 241.806 pracowa- ło z tytułu świadczeń. Dalszych 243.285 robotników opłacanych było gotówką i zbożem (mąką).

Czcigodna urzędówka nie zna ustawy szarwarkowej. Nie wie, że w czasie pil- nych robót polnych nie wolno powoływać na szarwarki. A 1 sierpnia — toć to let- ny, najpełniejszy sezon żniw. Rolnika wtedy żadna siła nie oderwie od roli! Na- wet egzektor podatkowy idzie wtedy na urlop.

Pocóż taka blaga? I komuś ona jest potrzebna?

W komunikatach bardzo oficjalnych, bo ministerstwa komunikacji do dyrekcji ro- bót publicznych, zapowiadano nadesłanie znacznych sum na roboty publiczne i po- lecano poczynić przygotowania do tych robót. Wedle słów memoriału b. posłów BB. jedna z wolewódzkich dyrekcji robót publicznych otrzymała miała w r. 1935 na roboty wodne 18 milj. zł. Potem suma ta spadła do 4 milj. zł. A gdy nadszedł sezon robót — nie nadeszły nawet owe 4 milj. Skończyło się na niepełnym milionie.

Dobry gospodarz nie zapowiada, nie o- biecuje, a robi co może. Obiecanki, cacanki nie licują z wysokim urzędem.

Związek Fabryk Wódek Gatunkowych donosi nam w związku z uwagami o me- morjałe Związku Wielkich Fabryk Wó- dek w sprawie podwyższenia opłaty pa- tentowej, o czym pisaliśmy na tem miej- scu w nr. 377 „Kurjera Poznańskiego”, że stanowisko takie zajmował Związek 3 lata temu, a oń tego czasu uległo ono zasadni- czej zmianie. Ostatni memoriał Związku z lipca r. b. proponował ustalenie mini- mum przerobu w ilości 10 tys. litrów (a nie 50 tys., jak podano w powyższej wzmiance) przy równoczesnym pozostawieniu wyso- kości obecnie pobieranego patentu akcy- zowego bez zmian.

Ponadto „Związek Wielkich Fabryk Wódek Gatunkowych” przekształcił się pół roku temu na „Związek Fabryk Wó- dek Gatunkowych”.

Łódzkie widoki

Kwiatki wyborcze

„Cicho wszędzie, glucho wszędzie...” I to na parę dni przed wyborami? Czemu to przypisać? Czy temu, że „sanacja” gło- si, że nowa ordynacja wyborcza położyła kres walkom partyjnym? Nie! Bo „sana- cja” i tak prowadzi walkę, z tą tylko róż- nica, że kłóca się samą swol.

A szary „człowiek ulicy” przechodzi o- bojętnie obok afiszów wyborczych i pyta: komu to jest potrzebne? On czuje, że bez niego postanowiono, to i bez niego się sta- nie. On tam niepotrzebny!

Na terenie okręgu 15-tego w Łodzi — o ironjo losu — tam gdzie mieszka najwię- cej Polaków, którym dobro Polski na ser- cu leży, — faworytem na posła jest Żyd Minberg, drugim przypuszczalnym fawo- rytem był p. Trawkowski, lecz widocznie popsuło się coś w szeregach „sanacji”, bo p. Trawkowski przestał być pupilkiem i idzie na własną rękę!

Widocznie katolik — goj — w okręgu 15-tym był niewygodny Żydom, bo „sana- cja” chce go utraćć i przeprowadzić Ży- da Minberga. Zobaczymy, jak p. Traw- kowski na tej walce z Żydami wyjdzie.

Kto zwycięży, Minberg, czy Trawkow- ski?

Z zaciekawieniem będziemy obserwo- wać wynik tej walki.

Czytelnik „Ore-downika”
S. H.



W zoologu w Poznaniu bizonica „Kizia” doczekała się dorodnego potomka, z którym ją powyżej przedstawiamy.

Tragedja chłopca, którego znał cały Płock

Utonął w Wiśle najmłodszy kolporter

Płock, 6 września.

„— Orędownik! Pismo narodowe i katolickie!... „Orędownik“!

Bose nogi suną rażno po bruku, opalona buzia śmieje się do przechodniów, czarne oczy zuchowato patrzą z pod rydelka kolporterskiej czapki.

Chłopiec pędzi ulicą, wymachuje trzymaną w rękę gazetą i śmieje się przymilnie do przechodniów i przekonmarza się z dziećskimi ulicą, jak dorosły człowiek z miłym niemowlęciem. Przecież już zarabia!

„— Pan Polak? Niech pan kupi „Orędownika“! Pismo narodowe i katolickie!“

„— Niech pan kupi — proszą czarne oczy — będę miał dla mamusi na chleb!... Oczywiście, o ile pan Polak! — dodają czupurnie.

Zna go cały Płock, tego małego, dzielnego człowieczka, uganianego się na bosaka w słońce i deszcz, chłód i błoto, zimno i mróz, czy interes idzie, czy nie... Znają go wszyscy z tego, że łzę potrafi polknąć jedną i drugą, a trzecią piastka małą zetrze, gdy mu się źle powodzi, albo gdy kto skrzywdzi... Znają go z tego, że zuch i dzielny człowiek... Mały, a już dorosły.

Gdy pojawi się na ulicy i doniosłym, czystym, jak sygnaturki, głosem woła:

„— Orędownik!“ — pismo narodowe i katolickie! „Orędownik“!

Rozjaśniają się lica Polaków.

„— To nasz mały, dzielny człowieczek! Zuch! Trzeba kupić od niego gazetę. Polską gazetę...“

Tak mówią ludzie. Oficerzy i przekupki, robotnicy i kupcy, urzędnicy i bezrobotni. Polacy.

*

Mały, dzielny człowieczek już nie żyje.

Naprawdę nie żyje. Miasto nie chce w to wierzyć, a jednak tak jest.

Biegł sobie, jak zawsze, uśmiechnięty, wesoly. Szedł mu w ten dzień dobrze interes, sprzedał dużo gazet, więc cieszył się, że matka go serdeczniej, niż codzień ucałuje, że kupi omasty do zupy i powie mu:

„Dziękuję ci, mój ty kochany, mały Polaku.“

Tak matka powie, więc mały człowieczek biegi wesoly nad Wisłą przyglądał się statkowi, który miał właśnie odjechać i pokrzykiwał, jak zawsze:

„Orędownik!“! Pismo narodowe i katolickie!

Nagle przystanął. Czapkę kolporterską, której zazdrościła mu cała ulica wsunął na tył głowy, przyglądał się statkowi i nad czemś ciężko deliberował.

„— Iii... jazda! — krzyknął, dla dodania sobie otuchy. Przestał wołać nazwę pisma, przestał zwracać na siebie uwagę. Wcisnął się między tłum na pomoście portu rzeczno, przeczesał się temu pod ramieniem, tamtemu przemknął pod kufrem, potem skręcił w bok i ukrył się za pakę z ładunkiem.

Za chwilę wyjrzał z za stosów skrzyń, tuż przy okęcie. Wyjrzał i rzucił oczyma na lewo i na prawo. Szperał, czy go kto nie widzi. Pamiętał dobrze, że może dostać w skórę, skoro wejdzie na statek.

Nie wolno! Ale tam tylu ludzi!... Napewno kupią gazetę!

Małemu kolporterowi, błyszczą oczy. Trzeba ryzykować, o ile ma, coś zarobić. A zarobić musi! Wszak „Ilustracja Polska“ gdy zamieściła jego fotografię na pierwszej stronie, pytała:

Przed kilku dniami „Ilustracja Polska“ zamieściła na pierwszej stronie fotografię jednego z kolporterów pism narodowych w Płocku, zaopatrując zdjęcie podpisem: „czy może przyszył milioner?“ Niestety. Biedny chłopiec nie doczekał jaśniejszych dni. Podczas kolportowania gazet usiłował dostać się na statek w płockim porcie rzeczno i tam próbować kolportażu. W niewyjaśnionych dotąd okolicznościach, chłopiec utonął. Jako jedyny ślad po nim pozostała czapka kolporterska, kołysząca się na fali.



„czy to przyszył milioner, ten mały człowiek pracy?“

Tak napisała „Ilustracja“. Chłopiec o tem pamięta i rozgląda się czujnie wokół. Nikt go nie widzi. Wsunął ga-

zety za pazuchę, uchwycił linę zwisającą ze statku i zaczął pocichu wskrabywać się na pokład.

Już był prawie na statku, gdy nagle pośliznął się, zatoczył i wpadł w nie-

spokojnie rozkołysane fale Wisły, między łodzi chybotliwe grzbiety i pale sterzące z wody ponuro.

Wpadł — i nie wypłynął.

Nikt nie zauważył jego zniknięcia, woda uspokoiła się i ukryła ślad strasznego wypadku. Na fali kołysała się tylko kolporterska czapka.

Ta sama, której małemu, dzielnemu człowieczkowi zazdrościła cała ulica.

*

Jeśli spotkacie u siebie w mieście takiego zucha i usłyszycie, jak nawołuje do kupowania polskiej gazety, pomóżcie mu i kupcie. To brat i kolega bezimiennego kolportera z Płocka, który zginął w Wiśle.

To brat i kolega dzielnego człowieczka. (e-męc.)

dów jest wynikiem kompromisu dwóch prądów, które ostatnio silnie się zarysowały w łonie F. I. S. na tle pojęć amatorstwa i profesjonalizmu w ramach igrzysk olimpijskich i niedopuszczenia do igrzysk nauczycieli narciarstwa. W wyniku tego kompromisu zostaną urządzone mistrzostwa F. I. S. jedynie w biegach zjazdowych, gdyż urządzenie zawodów z pełnym programem byłoby niemożliwe ze względów technicznych. Zawodnicy polscy wezmą udział po olimpiadzie także w zawodach F. I. S. w Innsbrucku, udając się tam wprost z Garmisch Partenkirchen.

XVII międzynarodowe narciarskie mistrzostwa Polski odbędą się w związku z terminarzem zimowych igrzysk olimpijskich, oraz mistrzostwami F. I. S. w biegach zjazdowych w Innsbrucku, w wyjątkowo wczesnym terminie, a mianowicie w dniach 22 — 26 stycznia 1936 r.

Składy Polski i Jugosławji

Pierwsze w Warszawie międzypaństwowe zawody w hazenie Polska — Jugosławja, które odbędą się w niedzielę na Stadionie Wojska Polskiego, zapowiadają się ciekawie.

Drużyna jugosłowiańska wystąpi w swym najsilniejszym składzie ze swą fenomenalną bramką Cimperman na czele. Skład przedstawia się następująco: Cimperman, Dimitrjewicz Lubljica, Maras Ivanka, Oman Anticza, Justin Matilda, Zassero Marjetica, Bernik Sanika oraz rezerwy Tomijnowicz Mira, Anticz Ivanka, Janevic Mira.

Kapitan związkowy PZGS p. Lipiński po ostatnich kilku meczach, rozegranych przez zawodniczkę, skoszarowane na obozie, ustalił następujący skład Polski:

Stefańska (bramka), Olszakówna, Wiszniewska, Filipiakówna, Gruszczynska, Połomska, Głażewska, oraz rezerwa Kordowska, Kacperska.

Drużyna polska znajduje się w doskonałej formie, osiągniętej dzięki obozowi, prowadzonemu przez trenera PZGS p. Klyszejke.

Zajęcia na obozie skończyły się w czwartek, w piątek i sobotę prowadzona będzie jedynie gimnastyka.

Biorąc pod uwagę z jednej strony doskonałą kondycję naszej reprezentacji, z drugiej strony wynik, osiągnięty w Londynie w ub. roku, podczas światowych igrzysk kobiecych, gdzie nasze panie były bardzo bliskie wygranej z mistrzem świata Jugosławja (5:6), liczymy się przynajmniej z grą dwóch równorzędnych zespołów. (PAT)

Automobilizm

Nieprawdopodobny rekord światowy Campbella. Słynny automobilista angielski, Malcolm Campbell ustanowił nowy, fantastyczny rekord światowy automobilowy, osiągając przeciętną szybkość 299,875 mil na godzinę (482,601 km. na godzinę). W jednym kierunku Campbell osiągnął nawet większą szybkość, bo 304,311 mil na godzinę. Warto podkreślić, że Campbell w swoim czasie postawił sobie za cel osiągnięcie przeciętnej szybkości 300 mil na godzinę, jako szybkości maksymalnej. Od tego celu dzieł Campbella już bardzo niewiele.

Piłka nożna

Składy Polski i Niemiec na mecz w Wrocławiu. Niemiecki związek piłkarski ustalił następujący skład swojej reprezentacji na mecz z Polską, który odbędzie się dnia 15 bm. we Wrocławiu: Jakob, Haringer, Gramlich, Gramlich II, Goldbrunner, Kitzinger, Lehner, Lenz, Conen, Siffling, Fath. Rezerwa: Mauer, Koppa, Rose, Schön. Jest to najsilniejszy skład Rzeszy.

Polska prawdopodobnie wystąpi w składzie: Albański, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk II, Dytko, Wasiewicz, Piec, Kryszkiewicz, Matjas, Artur, Kisieliński.

Mecz będzie transmitowany przez Polskie Radio na wszystkich rozgłośnie polskie.



Przygotowania narciarzy do olimpiady

Wprawdzie letnie dyscypliny sportowe dzieł jeszcze niemal cały rok od startu olimpijskiego, lecz sporty zimowe stoją już bezpośrednio przed próbą olimpijską. Za 5 miesięcy bowiem następuje pierwszy start na zimowych igrzyskach olimpijskich, gdyż w dniu 6 lutego 1936 r. odbędzie się uroczyste otwarcie Igrzysk w Garmisch Partenkirchen u stóp Alp bawarskich.

To też 29 sierpnia br. rozpoczął się w Krakowie kondycyjny obóz przedolimpijski polskiej olimpijskiej drużyny narciarskiej. Biorą w nim udział: Czech Bronisław, Marusarz Stanisław, Marusarz Andrzej, Karpel Stanisław, Górski Michał, Orlewicz-Woyna Marjan, Bochenek Jan i Zajonc Karol. Brak wśród nich nazwisk wyznaczonych uprzednio do drużyny olimpijskiej Jabłońskiego Michała, Luszczka Izidora i Weinschenka Fedora, którzy z powodów niezależnych od siebie nie mogli się na obóz stawić.

Obóz jest zakwaterowany w gmachu polskiej Y. M. C. A. w Krakowie, gdzie uczestnicy korzystają z wszelkich urzą-

dzeń sportowych, a zwłaszcza z sali gimnastycznej i z pływalni. Zaprawa lekko-atletyczna odbywa się na stadionie w I. przy Alei 3 Maja. Zaprawę kondycyjną prowadzi mg. prof. Wojciech Florakiewicz.

IV Zimowe igrzyska olimpijskie odbędą się w Garmisch Partenkirchen w Niemczech, w południowej Bawarii w dniach 6 — 16 lutego 1936 r. Terminarz zawodów narciarskich jest następujący: 6 lutego — uroczyste otwarcie Igrzysk, 7 lutego — bieg zjazdowy pań i panów, 8 lutego — slalom pań, 9 lutego — slalom panów, 10 lutego — bieg rozstawny 4x10 km., 12 lutego — bieg 18 km. otwarty i złożony, 13 lutego — konkurs skoków do biegu złożonego, 14 lutego — bieg patrolowy wojskowy, 15 lutego — bieg 50 km., 16 lutego — otwarty konkurs skoków.

Mistrzostwa F. I. S. w biegach zjazdowych odbędą się zaraz po olimpiadzie zimowej w dniach 21 — 23 lutego w Innsbrucku w Austrii. Uchwała Zarządu F. I. S. postanawiająca odbycie tych zawo-